Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 176. — ROK XXXIV.

SOBOTA
2. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Czy Senat uchwali samorozwiązanie Sejmu?

Niema do tego wielkiej ochoty.

Zamieszczamy poniżej uwagi senatora Thulliego, w których podnoszone są wątpliwości przeciw przyjęciu przez Senat ostatnio w Sejmie uchwalonej zmiany Konstytucji. Nasze stanowisko przedstawiliśmy z okazji debat sejmowych nad tym projektem. Red.

Nad proponowaną przez Sejm zmianą Konstytucji zastanawiać się będzie Komisja Konstytucyjna senacka, która zbierze się dnia 11 lipca. Zdaniem mojem i kolegów **z Ch. D. zmiana w formie proponowanej przez Sejm jest nie do przyjęcia.**

Nie widzę wogóle potrzeby przyznania Sejmowi prawa, by mógł rozwiązać Sejm i Senat. Większość kwalifikowana, którąby rozwiązanie uchwaliła, może też dalej pracować. A jeżeli jej rząd przeszkadza, to może uchwalić mu votum nieufności, a rząd albo ustąpi, albo rozwiąże Sejm i Senat, do czego właśnie ta zmiana Konstytucji zmierza...

Ale jeżeli Sejm ma już mieć prawo rozwiązywania ciał parlamentarnych, **to takie samo prawo powinien mieć i Senat,** którego prawa dla dobra państwa należałoby rozszerzać, a nie uszczuplać. Przed zmianą Konstytucji w roku 1926 były dwie możliwości rozwiązania Sejmu. Albo Sejm mógł uchwalić rozwiązanie, albo Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z Senatem. Po zmianie Konstytucji w roku 1926 jest tylko jedna możliwość rozwiązania przez Prezydenta. Obecnie Sejm proponuje trzy możliwości. Rozwiązać mogą parlament: 1) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów, 2) Sejm, 3) Prezydent łącznie z Senatem. Otóż oczywistą jest rzeczą, że ta trzecia możliwość jest utajona. Na cóż Prezydent ma żądać zgody Senatu, jeśli może rozwiązać Sejm i Senat bez pytania się Senatu? Wprawdzie musi wtedy być wniosek Rady ministrów, ale wobec tego, że Prezydent mianuje ministrów, niema to znaczenia, bo gdyby Rada ministrów nie chciała postawić takiego wniosku pomimo wyrażonego życzenia Prezydenta, to może dać ministrom dymisję i mianować innych. A zatem uprawnienie, jakie Sejm chce dać Senatowi, jest zupełnie iluzoryczne i na to Senat nie pójdzie.

Musimy żądać aby Senat miał takie samo prawo, jakie ma mieć Sejm, prawo uchwalenia rozwiązania Sejmu i Senatu. Byłoby to nawet więcej wskazanem, bo skład Senatu jest z powodu wyższej granicy wieku wyborców lepszy pod względem społecznym i narodowym od składu Sejmu. W razie zbyt radykalnego i pod względem narodowym niepewnego Sejmu, mógłby Senat spowodować rozwiązanie Sejmu.

Jeżeli jednak Sejm nie chciałby przyznać prawa rozwiązywania Senatowi, to nie pozostaje mu nic innego, jak **odrzucenie ustawy o zmianie Konstytucji,** ustawy zresztą, zdaniem mojem, niepotrzebnej, a nawet szkodliwej, bo dającej możność stronnictwom radykalnym stawiania nieszczerych wniosków demagogicznych o rozwiązanie Sejmu.

Podnoszono, że Sejm, uchwalając tę ustawę, zagroził rządowi, że w razie, gdyby rząd nie zmienił swego postępowania względem parlamentu, Sejm się rozwiąże i położy kres pełnomocnictwom. Sądzę jednak, że Konstytucji się nie zmienia, aby dokuczyć lub zagrozić rządowi, bo na to ma przecież Sejm prawo uchwalenia votum nieufności. Konstytucja to ustawa uchwalona zasadniczo na wieki, a przynajmniej na długi okres czasu, bo rewizja jej jest przewidziana co 25 lat.

Sejm prawdopodobnie nie chcąc przyznać Senatowi prawa rozwiązywania, zmusi go do odroczenia projektowanej ustawy o zmianie Konstytucji.

Dr Maksymiljan Thullie.

Lwów, 26 czerwca.

Wstrzymać wybory w Małopolsce Wsch. i na Kresach.

UCHWAŁA KOMISJI ADMINISTR.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu **komisji administracyjnej** najsamprzód zreferował poseł **Dzierżawski** dekret Prezydenta Rzpltej w sprawie **statystyki ruchu naturalnego ludności**, następnie poseł Kozłowski referował wniosek zmierzający **do odłożenia terminu wyborów do samorządów w województwach Małopolski wschodniej i innych województwach wschodnich.** Stwierdza on, że przeprowadzanie wyborów w Małopolsce wschodniej na zasadzie tej, na jakiej są przeprowadzane powoduje **likwidację polskości**, a co do innych województw: wileńskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego i poleskiego **wypowiedział się przeciwko wyborom ze względu na nieustalony stan obywatelstwa i nieopanowaną agitację antypaństwową.** Poseł Pragier (PPS.) wypowiedział się w zasadzie **za tem samem, jednakże** w rezolucji swojej domagał się **uwzględnienia pięcioprzymiotnikowości.** W obronie rządu stanął jedynie poseł **Pawłowski.** Poseł Schiper (socj. żyd.) dowodził, że żydzi w wyborach małopolskich **nie zyskują, ale tracą.**

W głosowaniu uchwalono rezolucję posła **Kozłowskiego** wzywającą rząd do **wstrzymania wyborów samorządowych w województwach wschodnich Małopolski, na Wołyniu, Polesiu, Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem.**

Następnie poseł Putek referował petycję wydziału **powiatowego w Myślenicach** w sprawie **podziału administracyjnego i samorządów powiatowych województwa krakowskiego.** Sprawa posiada znaczenie zasadnicze, albowiem dochodzą wiadomości, że **artykuł 3 ustawy z dnia 7 lipca 1921 roku zabraniający rządowi tworzenia** na terenie Małopolski nowych powiatów samorządowych **ma zostać rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej uchylony,** jakkolwiek artykuł ten należy do grupy przepisów dotyczących samorządów, **wyjętych z pod regulowania w drodze pełnomocnictw.** Nadto działalność organów rządowych w tej sprawie wywołuje tyle sprzeczności, że obowiązkiem **Sejmu jest traktować petycję poważnie i przeprowadzić dyskusję z rządem.** Ponieważ przedstawiciela rządu nie było na posiedzeniu, przeto poseł Putek domagał się **odłożenia dyskusji i zaproszenia na następne posiedzenie przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Rozpatrywanie wniosku posła **Holeksy** w sprawie rozwiązania wyborów do reprezentacji **gminy Zakopane odroczono.**

Rodziny rezerwistów otrzymają zasiłki.

KOMISJA BUDŻETOWA ZA LIKWIDACJĄ SKARBU NARODOWEGO.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przydzielono pos. ks. **Kaczyńskiemu** (Ch. D.) referat o **dekrecie Prezydenta Rzpltej** w sprawie pożyczki rządowej **w kwocie 60 milj. zł w złocie** na podwyższenie kapitału Banku Gosp. Krajowego. Pos. **Lieberman** (PPS.) przedstawił wniosek komisji wojskowej w sprawie **projektu ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów.** Delegat ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd **nie podjął inicjatywy dla załatwienia tej sprawy, toteż i wyszukanie źródeł pokrycia pozostawia Sejmowi.** Przedstawiciel min. spraw wojsk. **nie był na posiedzeniu komisji obecny.**

Poseł **Rymar** (ZLN.) proponuje, aby **w budżecie województw i starostw w ministerstwie spraw wewnętrznych wstawić na zasiłki wojskowe kwotę 3 milj. zł.** Równocześnie w budżecie przedsiębiorstw **dochodów z monopolu tytoniowego podwyższyć o trzy miljony. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.**

Następnie poseł **Łażewski** (ZLN.) jako delegat Sejmu do komisji Skarbu Narodowego **złożył obszerne sprawozdanie.** Po dyskusji jednomyślnie przyjęto rezolucję **przyjmującą do wiadomości sprawozdanie posła Łażewskiego i wzywającą rząd do szybkiego przedstawienia ustaw** o likwidacji Skarbu Narodowego.

Nierozerwalny związek.

Przeżywamy okres wielkich manifestacyj religijno-narodowych, w których ścisły związek polskości z katolicyzmem występuje silnie i wyraziście. Każda z tych manifestacyj ma charakter odrębny. Zjazd katolicki w Inowrocławiu był — zgodnie z charakterem Wielkopolan — niejako przeglądem sił, na którym usprawniano organizację, odpierano ataki i wystawiono najpilniejsze postulaty. Jest to praca niezmiernie ważna, a nauczyli się jej Wielkopolanie od mistrzów organizacji: od katolików niemieckich. Ceremonja wrszawska — włożenie biretu kardynalskiego przez Prezydenta Rzpltej na głowę Ks. Prymasa, ma związek z naszą suwerennością państwową. Polska otrzymuje przywilej, jaki przysługiwał jej przed rozbiorami i który do niedawna wykonywali tylko naczelnicy państwa w Hiszpanji, Francji i Austro-Węgrzech. W tem zastępstwie Papieża przez Prezydenta Rzeczypospolitej symbolizuje się ów wyjątkowy związek między katolicyzmem a państwem polskiem, który stworzyła zarówno tradycja, jak i żywa wiara Narodu. Daremne są próby masonerji i protestanckich stowarzyszeń, które ten związek próbują rozluźnić, jak i zuchwałe wysiłki tych, którzy na miejsce Kościoła Apostolskiego usiłują nam podsunąć jakąś sektę z etykietą „narodową". Gdy ze Wschodu wali na Polskę fala zorganizowanego barbarzyństwa i najbardziej wojowniczego antychrystjanizmu, jaki znają dzieje, obowiązkiem jest rządców państwa utwierdzać tamy i mury ochronne, a tego bez najżywszej współpracy Kościoła dokonaćby nie mogli. Popieranie YMKI, niejasne stanowisko w sprawie święcenia niedzieli, ośmielanie sekt, tolerowanie ataków na Kościół w organach zbliżonych do rządu — to wszystko winno ustać, jeśli współpraca państwa i Kościoła ma być zupełną, szczerą i wydatną.

Inny miały charakter uroczystości krakowskie. Wyraził się w nich gorący stosunek uczuciowy Narodu do tej świętej tradycji, jaką symbolizuje Katedra Wawelska. Tam Naród złożył prochy tego, kogo najbardziej ukochał, i złożył je wśród uroczystości, które pozostając ceremonją kościelną, były równocześnie najgorętszą manifestacją narodową.

Wreszcie pojutrze, 2 lipca, zbiorą się liczne tysiące katolików polskich w Wilnie, by oddać hołd Królowej Korony Polskiej, której obraz w Ostrej Bramie zostanie z woli Ojca św. ukoronowany. Będzie to przejaw kultu i ducha religijnego, wyrażającego się w Polsce w formach pełnych niewysłowionej poezji i wzniosłości. Przed Obrazem Ostrobramskim modlili się Mickiewicz i Słowacki w swem dzieciństwie i pierwszy wspomnienie to przywołuje we wstępie „Pana Tadeusza", a drugi kreśli niejednokrotnie obraz, jak

...Boga Rodzica w promieniach zorzy trzymająca gołwę,
A stopy dzierżąc o rogi księżyca,
Z nad chmur jasnością piorunową biła
i z poza jasnych zórz błogosławiła.

Siłą religji jest gorąca, żywa, czynna wiara Ona to powiedzie tłumy do Wilna, ale w tym wzruszającym hołdzie wyrazi się także wdzięczność Narodu za odzyskaną Ojczyznę i nabożne uwielbienie Tej, którą z taką dumą nazywamy Królową Polski. Jak na Wawelu onegdaj, tak przy Ostrej Bramie pojutrze Polska świadczyć będzie, że związek jej z katolicyzmem jest nierozerwalny.

J. M.

Skarb Narodowy Literatury Nauki i Sztuki

Obrady komisji oświatowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na komisji oświatowej Sejmu rozważano wniosek pos. **Konopczyńskiego o „Skarbie Narodowym Literatury, Nauki i Sztuki".**

„Skarb Narodowy Literatury, Nauki i Sztuki" pobierać ma **2 proc. opłaty od dochodów brutto przy jakiemkolwiek zarobkowem rozpowszechnianiu dzieł twórczości, nie będących w Polsce pod ochroną prawa autorskiego.** Conajmniej jedną szóstą część może **przeznaczyć na zapomogi osobiste dla zasłużonych twórców.**

Organami Skarbu Narodowego są **Rada Skarbu i Rząd. Do Rady Skarbu mianuje połowę członków minister oświaty** z pośród kandydatów, przedstawionych **przez organizacje literackie, naukowe i artystyczne,** drugą połowę mianuje **według własnego uznania.**

Zarząd Skarbu stanowią prezes względnie **wiceprezes, sekretarz i skarbnik.** Członkowie Rady Skarbu **nie pobierają stałego uposażenia,** lecz otrzymują tylko **zwrot kosztów i diety.**

Biuro składa się z **dyrektora w 5 klasie urzędniczej oraz urzędników w 6 i 7 klasie.**

Konwent Senlorów.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu konwentu senjorów **marszałek** oświadczył na interpelacje zwrócone do niego, że podczas **uroczystości Słowackiego nie zaszło nic takiego, coby można uważać za obrazę wyrządzoną jego osobie, bądź w jego osobie Sejmowi.**

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek i rozpocznie się sprawozdaniem o **ustawie gminnej. Od wtorku przyszłego tygodnia posiedzenia Sejmu będą się odbywać codziennie.**

(Red. Dla wyjaśnienia podajemy, że w czasie uroczystości Słowackiego urząd, który był gospodarzem, „zapomniał" zaprosić na bankiet marszałka Sejmu).

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) Kampanja podjęta przez **„Russkoje Wremja"** za zbliżeniem do Polski, znalazła **nieprzychylne przyjęcie w „Poslednija Nowosti".** Autor, prawdopodobnie **Milukow,** ostrzega emigrację przed **iluzorycznemi koncepcjami zbliżenia się do Polski.** Zbliżenie do Polski propagują nie tylko **prawicowe koła, ale i koła lewicowe.** „Posl. Nowosti" przestrzegają rodaków, ażeby zbytnio nie dążyli do zawarcia **sojuszu z przyjaciółmi petlurowców,** ponieważ ich nienawiść do bolszewji **łatwo może się zmienić w nienawiść do Rosji wogóle.**

O czem piszą inni?...

Gen. Zagórski pozostaje w więzieniu wbrew procedurze wojskowej.

„A B C" uzyskało wywiad z prof. Dynowskim w sprawie przedłużającego się z niewiadomych powodów aresztu generała Zagórskiego. Prof. Dynowski oświadczył, że nowoczesne prawodawstwa starają się ograniczyć czas trwania więzienia śledczego i dlatego ustawa o wojskowem postępowaniu karnem daje prokuratorowi tylko 8 dni czasu na przygotowanie aktu oskarżenia.

„Uważam — oświadczył prof. Dynowski, że w postępowaniu karnem każdy czasokres musi być ściśle zastosowany i przedłużanie go, jako związane z pogorszeniem stanu oskarżonego, powinno być uważane za niedopuszczalne i w drodze wykładni sankcją zasadniczą nieprzestrzegania czasokresu powinno być — w wypadkach, kiedy zastosowany jest tak ostry środek prewencyjny, jak więzienie — **zwolnienie oskarżonego**".

Od chwili uwięzienia gen. Zagórskiego mija czternasty miesiąc.

Polityka rządu wobec mniejszości narodowych.

W związku z memorjałem Wołyńskiego Klubu Zachowawczego „Rzeczpospolita" wylicza szereg faktów świadczących, że na Wołyniu Polaków traktuje się tak, jakby byli obywatelami drugiej klasy.

„Ministerstwo wydało okólnik, aby w szkołach utrakwistycznych rozpoczynano naukę języka ruskiego od roku pierwszego, polskiego zaś w roku drugim. Dotychczas było naodwrót... Kuratorjum w Równem nie uwzględniło ani jednego z liczby 50 podań rodziców dzieci o szkołę polską, na tej zasadzie, że petentami była ludność ruska... Przyjęto z powrotem nauczycieli Rusinów, zwolnionych dawniej ze stanowisk za rozmaite przewinienia".

Ukraińskie instytucje gospodarcze otrzymują poważne kredyty. Natomiast województwo skreśliło lub zmniejszyło szereg subsydjów dla polskich instytucyj oświatowych i kulturalnych, przyznanych przez sejmiki.

Takie fakty, zapewnia „Rzeczpospolita", można wyliczać bez końca.

Niemcy wyzyskują szkodliwą mowę p. Al. Skrzyńskiego.

Odczyt b. premjera p. Al. Skrzyńskiego wygłoszony w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego stał się głośnym w Niemczech. Ten zwłaszcza ustęp, w którym b. minister spraw zagranicznych nazwał traktat wersalski „pomyłką", „błędem" i „grzechem", skoncentrował uwagę pism berlińskich.

„Sporo się już czytało — pisze z tego powodu „Kurjer Warszawski" — sceptycznych ocen traktatu wersalskiego i złośliwych nań ataków. P. Skrzyński bierze palmę pierwszeństwa, bo połączył lekkomyślność z niezdarnością i niewczesnością. Była to improwizacja, której mówca już dziś żałuje? Tak pragnęlibyśmy mniemać, tak nawet wolno przypuszczać, gdy się obserwowało działalność publiczną tego pobudliwego i grzęznącego w ogólnikach męża stanu. Ale „Taegliche Rundschau" ten szczegół ukryje przed swymi czytelnikami. I pójdzie w świat wiadomość, że były minister spraw zagranicznych Polski pochwala antiwersalskie protesty niemieckie".

Czyż można się dziwić, że polityk z takiemi poglądami był skłonny do daleko idących ustępstw kosztem Polski?

„Pro fide, rege et lege" o „Czasie".

Ukazał się drugi zeszyt „Pro fide, rege et lege", organu konserwatysów-monarchistów. Pismo to dużo miejsca poświęca ocenie programów i ideologji różnych prawicowych stronnictw polskich i uważa się za jedyny niezależny organ polskiej myśli konserwatywnej. „Czas" jest, jak czytamy w jednym z artykułów „Pro fide, rege et lege", pismem „Jaicznem", cieszącem się dotąd niezrozumiałą „pobłażliwością pewnych sfer duchownych". Pismo zarzuca „Czasowi" szczególnie popieranie YMCA. Dowodem może być reklamowany w Krakowie ilustrowany prospekt tej organizacji.

„Wszystkie znakomitości miasta — pisze „Pro fide, rege et lege" — dały sobie na tych kartach rendez-vous, poczawszy od prezydenta miasta Rollego, wiceprezydenta Ostrowskiego, rektora Marchlewskiego, senatora Nowaka, generała Cikla..., kończąc na redaktorze „Czasu" Estreicherze, tym samym, który — jak donosiło własne jego pismo — już po zakazie biskupim uczestniczenia w uroczystościach YMCI, wygłosił tam odczyt, przedrukowany podobno w wielkanocnym numerze „Czasu", p. t. „Etyka i patrjotyzm".

W tymże zeszycie znajdują się rozprawki: Kaz. M. Morawski „Do wspólnych dziejów katolicyzmu i konserwatyzmu w przeszłowiecznej Polsce", Hieronim Tarnowski „O niektórych zbieżnych przejawach życia politycznego we Francji i u nas i o ich konsekwencjach", Szymon Dzierzgowski „Król źródłem władzy" i t. d.

Rozproszkowanie polityczne i wzrost głosów komunist.

Dalsze wyniki wyborów do rad miejskich.

W dniu 26 czerwca odbyły się wybory w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach b. Kongresówki, głównie w woj. warszawskiem i lubelskiem. Daje się zauważyć wzrost głosów komunistycznych.

Np. w Łapach w Łomżyńskiem: **Chrześcijańska Demokracja uzyskała 10 mandatów**, P. P. S. — 1, żydzi — 3, komuniści — 10.

W Rypinie: Polskie Zjednoczenie Gospodarcze (ugrupowania narodowe i chrześcijańskie) uzyskały 6 mandatów, ewangelicy 1, bundowcy i żydowscy radykali po 1, ortodoksi żydowscy 9 — oraz sanatorzy, występujący jako Partja Pracy, 6 mandatów.

Unieważniono 525 głosów, które padły na liste komunistyczną.

W Skierniewicach blok narodowy zdobył 7 mandatów, socjaliści 5, komuniści 5, sanatorzy 4, żydzi 5.

Wszędzie tam, gdzie komuniści wystawili własne listy — oczywiście pod jakąś inną firmą — a władze je zatwierdziły, socjaliści ponieśli poważne straty. Nawet w małych miastach komuniści zdobywają stosunkowo dużo głosów.

„Sanacja" sukcesy w kilku miastach zawdzięcza poparciu czynników rządzących, które w małych miastach mogą w dużym stopniu wpływać na wynik wyborów.

Żydzi szli do wyborów rozbici na kilka ugrupowań. Są w miastach tak silnie usadowieni, że mogą zwalczać się między sobą i iść do urn wyborczych w kilku oddziałach. Niemniej rady będą miały bezwzględną większość żydowską. Nagół jednak w porównaniu z poprzednim składem rad miejskich, liczba radnych żydów zmniejszyła się.

Stronnictwa narodowe szły do wyborów przeważnie razem. Uzyskały najwięcej mandatów, ale tylko w kilku miastach mają bezwzględną większość.

Ogólny rezultat wyborów z 24 miast, według dotychczasowych obliczeń, jest następujący: listy prawicowe 150 mandatów, „sanacja" 30, N. P. R. 2 mandaty (w jednej miejscowości), P. S. L. 2 (również w jednej miejscowości), P. S. — 92 i komuniści 54 mandaty. W obozie żydowskim prawica (ortodoksi i syjoniści) 115 mandatów, „Bund" 20, „Poale Sjon" — prawica 5, „Poale Sjon" — lewica 8 mandatów i t. d.

Najbardziej uderzającym objawem jest tu zupełna klęska list „sanacyjnych", popieranych przez „Partję Pracy". Stronnictwo Chłop. kie. Zw. Naprawy Rzeczypospolitej i t. p. Komuniści uzyskali prawie dwa razy więcej mandatów, chociaż nie wszędzie wystawiali swe listy.

Nowe rady miejskie nie mają wyraźnej większości. Stronnictwa polskie szły do wyborów oddzielnie. Jedynie w Przasnyszu powstał blok „Jedności chrześcijańskiej", obejmujący wszystkie polskie partje: Z. L. N., Ch. D., Klub Pracy, P. P. S. i „Wyzwolenie". Blok ten wystawił wspólną listę Nr. 8 i zdobył 19 mandatów na ogólną liczbę 24.

Zjazd Katolicki w Inowrocławiu.

Dnia 25 b. m. rozpoczął się w Inowrocławiu ósmy zjazd katolicki, na który przybyło **kilkanaście tysięcy** osób z Poznańskiego i Pomorza, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych.

Kongres otworzył ksiądz prymas, kard. Hlond w otoczeniu biskupów: Laubitza, Radońskiego, Tymienieckiego, Owczarka. Przemawiali: prezes Ligi Katolickiej, prof. Gantkowski, wojewoda Bniński, prezydent Inowrocławia, Kuzymiński, starostowie Begale, Dietl i in. Następnie odczytano pismo Ojca św., wystosowane do ks. prymasa z okazji zjazdu. Wygłoszono jeszcze trzy referaty na temat Eucharystji, gdyż zjazd w Inowrocławiu jest również pierwszym kongresem eucharystycznym w Polsce.

Dnia 26 z. m. o godz. 8 rano ruszył kilkutysięczny pochód na rynek, gdzie ks. prymas Hlond odprawił Mszę pontyfikalną i udzielił zgromadzonym apostolskiego błogosławieństwa. W pochodzie widniały transparenty z napisami: „My chcemy Boga w sądach!" — „Niech żyje Chrystus-Król!" — „Precz z lmką!" — „My żądamy szkoły wyznaniowej!" — „Precz z sekciarzami!" — „Rozwód podkopuje zdrowie i byt Państwa!".

Po południu odbyło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu, na którem po wysłuchaniu trzech referatów **uchwalono 16 rezolucyj**, nawołujących do zbliżenia się do Eucharystji jako do ideału, pod znakiem którego odrodzi się ludzkość. M. in. zjazd żąda **uwzględnienia w ustawach postulatów religijnych, poleca rodzicom i wychowawcom troskę o duszę dzieci**, wzywa do **odrodzenia się wewnętrznego przez częste przystępowanie do komunji św.**, dalej uchwalił rezolucję, że: **niema wychowania bez religji** — że: **robotnik katolicki nie może należeć do partji socjalistycznej, oraz do związków klasowych**. Zjazd wzywa mężczyzn, by stali w obronie **nierozerwalności małżeństwa, szkoły wyznaniowej i przodującego stanowiska Kościoła** katolickiego w Polsce. Zjazd protestuje **przeciwko zamachowi na niedziele i święta**. Zjazd wita prochy Słowackiego, oraz wyraża swój podziw dla bohaterskich katolików Meksyku.

Po uchwaleniu rezolucji, zjazd wysłał telegramy hołdownicze do Ojca św., oraz Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 27 z. m. odbyły się jeszcze z okazji kongresu eucharystycznego obrady zjazdu misyjnego, oraz związku kapłanów „Unitas".

Hołd Młodzieży Akademickiej.

Mowa akad. Mikołajtysa przy przyjmowaniu prochów Słowackiego.

Podajemy jeszcze mowę prezesa Akad. Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel, p. Mikołajtysa, wygłoszoną 27 b. m. w chwili przyjmowania trumny przez Kraków. Przemówienia tego z powodu niedostarczenia na czas rękopisu nie mogliśmy dotąd ogłosić.

Red.

Dziwnie, jak Pan jest dobry i litośny,
A ducha, co się na pracę poświęci
Ubiera w kolor, w głos piękny, roznośny
Zaopatruje, a do nieba nęci,
A do nóg mu świat przywiąże miłośny.
Tak, że on coraz wyżej, jako święci,
Idzie, w swej pieśni wzniesiony powiewie,
I świat pociąga, a sam o tem nie wie".

Duchu! Królu! Unosząc się ponad głowy naszemi, patrzysz, jaki hołd składamy Ci. Widzisz Polskę, korzącą się przed Majestatem Twego ducha. Widzisz też brać akademicką, której marzeniem było złożyć hołd szczątkom Twoim. Po kilkudziesięciu latach marzenie nasze stało się rzeczywistością: witamy Cię w grodzie Jagiellonów! Jutro spoczniesz w sercu Polski — na Wawelu — i duchem swym królować będziesz nad innemi duchy. My, akademicy, zawsze będziemy z Tobą, a szczególnie w chwilach wewnętrznego ucisku, w chwilach zwątpienia we własne siły, szukać będziemy krzepienia u trumny Twej, wierząc, że nas wesprzesz, bo Pan jest dla Ciebie „dobry i litośny", bo świat pociągasz za sobą. Zaprawdę! Bóg jest dla Ciebie dobry! Chciałeś serc rodaków, dotknij dłonią, a przekonasz się, że serca omal nie rozsadzą piersi; chciałeś spocząć w wolnej Ojczyźnie, — masz zmartwychwstałą; chciałeś, znużony Wędrowcze-Tułaczu, odpocząć na ziemi rodzicow Twych. — Wilno i Krzemieniec przyzwoą Ci ją; chciałeś sławy po śmierci, — oddawna już jesteś sławny; chciałeś wreszcie świetności Polski. Ty, Król-Duch Polski, — pracą ducha swego i to uczyniłeś. Patrz, jak coraz większą potęgą staje się Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! My, młódź akademicka, przyczyniamy się również do Jej świetności i dlatego pragniemy wzorować się na Tobie, Wieszczu. Wiedząc, jak ciężkie i samotne było życie Twoje, a jednak tak czyste, pracowite i owocne, zobowiązujemy się pracować wiele i sumiennie, co będzie największym naszym hołdem, jaki składamy Ci w dniu Twego powrotu „na Ojczyzny łono". Ty zaś, Mistrzu, użycz nam sił swoich i głębokiej wiary, która najwięcej zaznaczyła się w Twej modlitwie, powstałej wśród szumu oceanu:

„.... proszę Boże i Panie mój! o **widzącą wiarę**, a zarazem o **uczucie nieśmiertelności** z wiary widzącej w duchach zrodzone. O słońce mądrości Bożej proszę, w którem widzę już nieerowego, anioła przyszłej ofiary. Albowiem na tych słowach, iż **wszystko przez Ducha i dla Ducha stworzone jest**, a nie dla **cielesnego celu nie istnieje**... stanie ugruntowana przyszła wiedza **święta** narodu mojego... a w jedności wiedzy pocznie się jedność uczucia... i widzenie ofiar, które do ostatecznych celów, przez ducha Świętej ojczyzny prowadzą.

Ojcze Boże... Spraw, aby ta jedyna droga rozwidnień i oświeceń, **droga miłości i wyrozumienia**, coraz mocniej jaśniała wiedzy słońcami... i lud twój wybrany, a drogą boleśną... idący, do królestwa Bożego zaprowadziła".

Protest Organizacyj Kobiecych Krak.

przeciw zamiarom gwałcenia niedzieli.

Krakowskie organizacje kobiece wystosowały następujący protest na ręce Rządu, Sejmu i Senatu w Warszawie:

Niżej podpisane stowarzyszenia protestują jak najenergiczniej przeciw zakusom pogwałcenia spoczynku niedzielnego przez otwieranie sklepów i apelują do przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, by w krótkiej drodze zakusom tym przez zdecydowane swoje stanowisko w obronie godności narodu i dobra klasy pracującej kres położył.

Protest podpisały: Narodowa Organizacja Kobiet (Z. Surzycka, J. Łobaczewska), Katolicki Związek Polek (T. Sapieżyna, R. Lubeńska), Koło Ziemianek Ziemi Krakowskiej (Szmidtowa, K. Straszewska, O. Hallerowa), Krakowskie Koło Pań T. S. L. (M. Siedlecka), Koło Pań Związku Hallerczyków (F. Kowalewska).

Jak „sanacja" przeprowadzała wybory w Kieleckiem?

Jak skandalicznych metod chwytają się „sanatorzy" przy przeprowadzaniu wyborów do ciał samorządowych świadczą wybory przeprowadzone w dniu 26 bm. w gminie Styków, woj. kieleckiem. Komisarz wyborczy p. Malanowicz, „sanator", inspektor samorządu powiatu Iłżeckiego chciał poprzeć również „sanatora" z Wyzwolenia niejakiego Lisa na wójta. Od godziny pierwszej do czwartej po południu olbrzymi tłum wyborców urządzał tumult w wielkiej sali straży pożarnej, głośno protestując przeciwko kandydaturze Lisa. Zamiast uspokoić tłum i po średniczyć, doprowadzono do ostatecznego rozgoryczenia tak, że gdy przybył starosta nie był już w możności uspokoić kilku tysięcy wyborców, którzy domagali się innego kandydata na wójta, a nie tego, którego p. „sanator" Malanowicz chciał im narzucić.

Rozjątrzenie doszło do punktu kulminacyjnego, gdy sołtysi z policją zaczęli rozdawać kartki do głosowania. Tłum rzucił się, zarządzał kartki i rozbrajać policję. Wobec tego nie było mowy o przeprowadzeniu wyborów. Kiedy policja wydobyła w swej obronie szabel, rozzłoszczony tłum zaczął przybierać groźną postawę wobec komisji wyborczej oraz policji. Wtedy starosta zmuszony był wezwać oddział policji konnej i zebranych wyborców rozpędził.

Oto do czego prowadzi zaciekłość partyjna „sanatorów", którzy chcą wyzyskać przeprowadzać swoich ludzi wbrew opinji wyborców.

Rzecz niesłychana.

W Radomiu odwołano Akademję ku czci Słowackiego z braku publiczności!

Ostatnie dnie były dniami wspaniałych, spontanicznych wysiłków całego narodu polskiego, oddającego hołd wracającym do Ojczyzny prochom Słowackiego. W tym potężnym tonie dumy narodowej i uczczenia genjuszu zazgrzytał przykry fakt. Oto **na zapowiedzianą na dzień 27 czerwca Akademję ku czci Słowackiego a przeznaczoną dla inteligencji przyszło zaledwie kilkanaście osób z 50-tysięcznego miasta Radomia**, tak, iż członek komitetu **akademję odwołał**, twierdząc słusznie, że przy tak „licznem" **audytorjum wprost nie wypada czcić prochów króla-Ducha.**

Jakież smutne świadectwo wystawił sobie intelektualny Radom tym przykrym zgrzytem w dniach triumfu i chwały co dopiero ubiegłych!

Chamberlin o Polsce.

Jak wiadomo, Warszawę odwiedził na krótko lotnik Chamberlin wraz z Lewinem. Który powien dziennikarz poinformował Lewina, że wraz z Chamberlinem będą przedstawieni Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. Lewin niesmiało zapytuje: — A kto jest Prezydentem Rzeczypospolitej?

Chamberlin, zapytany o swe wiadomości o Polsce, mówi:

— Właściwie o Polsce dowiedziałem się dopiero po wojnie. **Słyszałem o waszych znakomitych muzykach, Paderewskim i Hubermanie.** I oni to unaocznili mi istnienie waszej ojczyzny.

Jako najcharakterystyczniejsza rzecz w Warszawie uderzyła lotnika amerykańskiego **wielka ilość konnych dorożek. Tego nigdzie nie widział.**

Polskie doktoraty w Paryżu.

(Kap.) W sobotę dnia 25 czerwca b. r. poodtrzymywali swoje tezy doktorskie ks. Suszyński z diecezji Wileńskiej i Bialik z diecezji Tarnowskej, jeden z prawa kanonicznego, drugi z teologji, obaj z odznaczeniem. Są to najnowsi doktorowie polscy na uniwersytecie paryskim. Oprócz tego są we Francji na studjach następujący księża: 1) W Paryżu ks. Bros i ks. Gryczka z diecezji poznańskiej, ks. Poszwa i ks. Świderski z diecezji płockiej, ks. Wilk z diecezji włocławskiej, ks. Cibor z diecezji sandomierskiej; 2) w Strassburgu ks. Kulczycki z diecezji krakowskiej, ks. Kleczyński z diecezji warszawskiej, ks. Pałka ze Zgrom. XX. Misjonarzy, ks. Łuczak, Słomkowski i Gromkowski z diecezji poznańskiej, ks. Dębicki z diecezji przemyskiej; 3) w Lille ks. Marciniak z diecezji płockiej; 4) w Lyon ks. Abt z diecezji poznańskiej i ks. Lipecki z diecezji lubelskiej.

Kurs społeczny w Lublinie.

Śladem lat ubiegłych „Tydzień Społeczny“ w Lublinie odbędzie się w ostatniej dekadzie miesiąca sierpnia. W kursie tym, który podobnie jak w latach poprzednich będzie miał miejsce w Uniwersytecie lubelskim, mogą brać udział nie tylko senjorowie, członkowie, kandydaci i t. d. „Odrodzenia“, lecz także i sympatycy ruchu odrodzeniowego.

Zgłoszenia udziału w kursie przyjmuje się codziennie (w dnie powszednie) do dnia 10-go lipca b. r. w lokalu „Odrodzenia“ przy ul. Kanoniczej L. 15 I. p. fr. w godz. 8—9 wieczór. Przy zgłoszeniu należy uiścić kwotę 10 zł. (dziesięć złotych), czyli połowę należytości za całkowite utrzymanie z mieszkaniem i opłaty za udział w kursie; 66%-owa zniżka kolejowa w drodze powrotnej z Lublina do miejsca pobytu wakacyjnego, każdego uczestnika zapewniona!

Ogród — stolica Australji

Dnia 9 maja ks. Yorku wziął udział w uroczystem otwarciu australijskiej stolicy Canberra. Parlament Australji uchwalił jeszcze w roku 1909 wybudowanie siedziby urzędów centralnych w miejscu, któreby nie było wielkiem miastem, ani też portem, wychodząc z założenia, że twórczą pracę państwową winien cechować spokój i niezależność od większych ośrodków przemysłowych lub handlowych. Wzorem miał posłużyć Waszyngton. Miasto, znajdujące się na południowym wschodzie Australji, ma odległości 150 mil od Sydneju i 240 mil od Melbournu, wybudowane zostało z opóźnieniem 16-letniem, spowodowanem wojną światową. Projektował je amerykanin Walter Burley Griffin. Budowa kosztowała dotąd 15 miljonów dolarów, urzeczywistnienie zaś dalszych planów pociągnie za sobą jeszcze 10 miljonów. Na razie posiada nowa stolica nowoczesny gmach parlamentu, gmachy ministerjów i innych urzędów centralnych komfortowo urządzone szkoły i jeden tylko kościół. Wszystkie budynki otoczone są ogrodami i po pewnym czasie tonąć będą w zieleni.

Na ziemiach Rzpltej.

Znów tragiczny wypadek w Tatrach.

Podczas schodzenia ze szczytu Wapiennika w dolinie Kościeliskiej, jeden z turystów, krakowianin, Bolesław Zakulski **pośliznąwszy się, spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów w dół,** doznając całego szeregu ciężkich zranień. Odwieziony przez przechodzących doliną turystów do szpitala klimatycznego w Zakopanem, **Zakulski zmarł dnia następnego.** Jest to pierwszy w tym roku śmiertelny wypadek w Tatrach.

W związku z tem Tow. Tatrzańskie wydało ostrzeżenie do turystów, polecające unikanie szczególnie Żlebu Kulczyńskiego, Nowego Zawratu, Starego Zawratu i Świnicy od strony Doliny Pięciu Stawów Polskich, ponieważ są one mocno ośnieżone i oblodzone i przedstawiają niebezpieczeństwo dla życia.

—o0o—

TRZYDZIESTOLECIE PRACY DZIENNIKARSKIEJ.

W dniu 2 lipca b. r. obchodzić będzie jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej Władysław **Szenderowicz**, członek redakcji „Słowa Polskiego“ we Lwowie. Dziecko starej rodziny mieszczańskiej, osiadłej we Lwowie od 300 lat, urodził się w roku 1873 we Lwowie. Tu ukończył IV gimnazjum i studja prawnicze. Wstąpiwszy w roku 1897 do redakcji „Słowa Polskiego“ za czasów Romanowicza i Szczepanowskiego, pracuje nieprzerwanie w tym dzienniku aż po dzień dzisiejszy. Jako „politycznie podejrzany“ przeszedł w armji austrjackiej całą gehennę przykrości i szykan. Mundur wojskowy złożył w roku 1922 jako porucznik Wojsk Polskich. Trzydziestoletnia, bezimienna i żmudna, a pożyteczna i jak kryształ uczciwa praca dziennikarska zjednała Wł. Szenderowiczowi wielką popularność w mieście, a cenne zalety charakteru ogólny szacunek i miłość.

—o0o—

PASZPORTY ULGOWE NA PIELGRZYMKĘ DO LOURDES. W sprawie śląskiej pielgrzymki do Lourdes, pod kierownictwem ks. Brzozy, donosi się, że Ministerstwo Skarbu udzieliło paszportów ulgowych tylko księżom, tak, że pielgrzymka projektowana składać się będzie z księży i tych laików, którzy się sami o paszport ulgowy wystarają.

MATURA W PRYW. GIMN. ŻEŃSK. IM. BŁ. JOLANTY W JAŚLE odbyła się w dniach 22 i 23 czerwca b. r. pod przewodnictwem wizytatora dr. Jakóbca. Egzamin złożyły: Applówna G., Asseńkówna L., Balówna P., Bobkówna J., Dillerówna D., Dzikówna Z., Fleszarówna M., Goldblattówna G., Hałuchówna J., Jaklińska B., Kaczkowska A., Kułakowska S., Kuskówna I., Lorencówna W., Olpińska J., Poznańska J., Rączkówna A., Smoluchowska H., Sołtysikówna M., Topówna J., Ungerówna G., Wiśniewska J., Wojnarska M., Reprobowano 1 uczennicę.

ZJAZD KIELCZAN. Zarząd Stow. Koła Kielczan zwołuje do Kielc na dzień 11 września b. r. zjazd wychowańców gimnazjów miejscowych od czasów najdawniejszych do roku 1918. Koło Kielczan, założone w roku 1925, ma na celu zbliżenie rozproszonych po kraju Kielczan, oraz wzajemną pomoc materjalną i moralną. Koło pozostaje w kontakcie ze zrzeszeniami młodych Kielczan, kształcących się obecnie w wyższych uczelniach i udziela im pomocy. Zgłoszenia nadsyłać należy zawczasu, najdalej do 1 września, pod adresem: Bol Markowski, Kielce, ul. Bazarowa 36. Pożądane przysyłanie jednoczesne składki na koszta zjazdu w kwocie 20 zł Pierwsze zebranie towarzyskie odbędzie się w przeddzień obrad 10-go września o godz. 8-ej wieczór w sali Resursy (hotel Bristol). Do Zarządu Koła Kielczan należą: Bol. Markowski, Ludwik Szperl, Edward Zienkowski, Setf. Janczewski, L. Możdżeński, K. Taylor, Zygm. Wasilewski, W. Zahorowski, Jan Zydler.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STRAŻAKA. Podczas ćwiczeń straży ogniowej na wystawie przeciw pożarniczej w Poznaniu, strażak Wacław Olechowski z Orłowa w chwili, gdy podawał na drabinie jednemu z robotników linę, poślizgnął się na mokrym od deszczu szczeblu i spadł na dół, gruchocząc sobie czaszkę i łamiąc kości. Strażakowi wyprawiono manifestacyjny pogrzeb.

SCHWYTANIE OKRUTNEGO MORDERCY. Poszukiwany przez policję 27-letni morderca Iwan Habczak, który dla kilku morgów gruntu wymordował całą rodzinę, złożoną z 6 członków, został w dniach ostatnich ujęty na stacji w Worochcie, w chwili, gdy usiłował zbiec pociągiem do Kołomyji. Aresztowanego Habczaka odstawiono pod eskortą do sądu okr. w Kołomyji.

ILU JEST LITWINÓW W WILNIE? Podczas ostatnich wyborów ujawniła się autentyczna liczba Litwinów, mieszkających w Wilnie. Otóż według spisu wyborczego, Litwinów jest w Wilnie 3.000. Z tego komisje skreśliły 910 osób jako obcokrajowców. Wilno nie posiada zatem nawet 2 procent Litwinów u siebie.

BISKUPI POLSCY RADZĄ W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczęły się w sali „Teologicum“ obrady episkopatu polskiego, którym przewodniczy ks. kard. Kakowski. Na obrady te przybyli wszyscy biskupi, z wyjątkiem biskupa Nowaka, Łozińskiego i Fulmana.

KARD.-PRYMAS HLOND rozporządził w celu zapobieżenia nadużyciom i poniżeniu powagi nabożeństw katolickich, że nadawanie do radja kazań i śpiewów, wykonywanych podczas funkcyj kościelnych, może nastąpić jedynie za jego uprzednią zgodą. W związku zaś ze śpiewami liturgicznemi i kazaniami, nadawanemi z katedry poznańskiej, poleca i poucza duchowieństwo, że wysłuchanie tych śpiewów i kazań nie zwalnia od obowiązku sumienia słuchania Mszy św. w kościele w niedziele i święta.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY NA PODHALU. Na terenie wadowickiego okręgu sądowego działała szajka fałszerzy pieniędzy. Organom policji udało się wykryć w Suchej tę szajkę w osobach Szymańskich Józefa i Marji, oraz Heleny Jabłońskiej. Trybunał skazał szajkę na 7 lat ciężkiego więzienia.

300-LECIE UNIWERSYTETU W DORPACIE. W tych dniach obchodzić będzie uniwersytet dorpacki 300-lecie swojego istnienia. Na uniwersytet ten uczęszczało zwłaszcza w ostatnim 10-leciu ub. i pierwszym b. stulecia, wielu Polaków.

POLSKI PILOT SPADŁ Z AEROPLANU W NIEMCZECH. W okolicy Landeshut na Śląsku niemieckim spadł ze znacznej wysokości samolot, odbywający regularną służbę pocztową na linji Warszawa—Praga—Paryż, grzebiąc pod sobą pilota Ludwika Strzetelskiego i pasażera majora Griebsch'a z Pragi, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

JAK NIE TRZĘSIENIE ZIEMI, TO POWÓDŹ GNĘBI JAPONJĘ. W ub. niedzielę spadł w Tokio grad wielkości kurzego jaja, niszcząc podmiejskie ogrody i plantacje ryżu, oraz zabijając kilka osób. Następnie oberwała się nad miastem chmura, skutkiem czego miasto zostało prawie że zatopione, albowiem woda sięgała do 2 metrów wysokości.

PROCES PRZECIW LUDOŻERCOM W CZECHACH. 20 października b. r. rozpocznie się w Czechosłowacji sensacyjny proces przeciwko 30 cyganom, oskarżonym o ludożerstwo. Proces potrwa 3—4 miesięcy. Akt oskarżenia obejmuje 4.000 stron, przysięgli otrzymają 2.000 pytań.

ZIEMIA SIĘ TRZĘSIE WSKUTEK PODNOSZENIA SIĘ DNA MORZA CZARNEGO. 26 z. m. odczuli mieszkańcy Sewastopolu, Symferofolu, Kierczi i innych miast na Krymie, silne trzęsienie ziemi, które spowodowało w niektórych miejscach oberwanie się skał i zarysowanie się domów, zaś między Jałtą a Ałupkoi obniżenie się szczytu Ajperti.

Uroczystości Słowackiego

W Lubaczowie.

24 z. m. szkoły powszechna męska i żeńska uczciły powrót Jul. Słowackiego do kraju uroczystym porankiem. Na program poranku złożyły się: przemówienie dyr. szk. żeńsk. Czerwińskiego, odczyt p. Ukraińskiego, śpiewy i deklamacje obu szkół. Uczenica kl. VII-mej wygłosiła wiersz p. t. „Na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego“ A. Waśkowskiego z Krakowa, którego właśnie pomysłem i inicjatywą było sprowadzenie zwłok Słowackiego morzem!

W Przecławiu.

Młodzież miasteczka Przecławia, zrzeszona w Stowarzyszeniu „Teatr i Chór Amatorski“, urządziła 26 z. m. Akademję ku czci J. Słowackiego, z programem: „Juljusz Słowacki i jego znaczenie“. Przemówienie wygłosił prezes p. Wojtaszek, kier. szkoły, deklamacje z dzieł Słowackiego, Waśkowskiego „Na sprowadzenie zwłok Słowackiego“. Deklamacje przeplatano śpiewami. Pieśni wykonał bardzo udatnie chór żeński pod kierownictwem p. St. Sokólskiego. Należy się uznanie młodzieży, a szczególnie żeńskiej, że mimo zajęć domowych poświęciła wiele czasu i dużo pracy. Inicjatorem obchodu był p. Michał Wojtaszek.

W Nowym Targu.

26 ub. m. odbyły się w Nowym Targu uroczystości z okazji sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju. Rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafjalnym, gdzie wygłosił kazanie ks. prof. Kania. Z kościoła ruszył pochód przez rynek pod gmach Sokoła, gdzie wygłosił prof. Lubertowicz przemówienie o znaczeniu poezji Słowackiego dla Polski. Na zakończenie uroczystości chór seminarjum żeńskiego odśpiewał kantatę żałobną.

W Krynicy.

28 bm. rano odbyło się nabożeństwo, poczem odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie inauguracyjne wygłosił burmistrz dr. Fr. Kmietowicz, **poczem nastąpiło pół minutowe milczenie.** Na akademję przybyła wielka liczba kuracjuszy. Zarząd reprezentował dr. Górski w zastępstwie dyr. Nowotarskiego, który wyjechał z delegacją na pogrzeb Słowackiego do Krakowa. Na akademji był obecny również min. Niezabytowski.

W Częstochowie.

W uroczystym nastroju odbyło się powitanie prochów Wieszcza w Częstochowie. Na peronie dworca ustawiły się szpalerem liczne delegacje a przed stacją tłumy publiczności. Przy zbliżeniu się pociągu **rozległ się potężny gwizd syren fabrycznych. Jednocześnie trzykrotna salwa armatnia oznajmiła wjazd prochów Króla-Ducha.** Pociąg wjechał na stację, powitany hymnem narodowym. U katafalku stanął ks. bisk. Kubina, wicewojewoda kielecki Krebl, starosta częstochowski Kuhl. Po odbyciu modłów wygłosił przemówienie kom. Goebel. Delegacje złożyli liczne wieńce. Skłoniły się sztandary, pochyliły się czoła tłumów.

Z całego świata.

Zaćmienie słońca.

Całkowite zaćmienie słońca było widziane 29 ub. m. w znacznej części Szwecji północnej, dokąd udały się prócz licznych ekspedycyj naukowych szwedzkich, ekspedycje z poszczególnych krajów, jak Niemiec (2), Polski (1 z Krakowa), Rosji (3), Holandji (1) i Estonji (1).

Także z Londynu donoszą, że zauważono tam całkowite zaćmienie słońca, które było bardzo dobrze widziane. Najpierw światło stało się szarawe, a następnie brunatne. Temperatura spadła. Ptaki przestały śpiewać. Wielki cień padł na słońce, poczem zapanowała całkowita ciemność. Po upływie 23 sekund zaczęło się stopniowo rozwidniać, lecz zanim światło stało się zupełnie naturalnem, dookoła słońca zabłysła cudowna korona promieni złotych i srebrnych, jakby wytryspęła z niewidzialnego tygla.

Na wszystkich trzech polskich stacjach obserwacyjnych w Szwecji podczas zaćmienia słońca odfotografowano wszystkie fazy zaćmienia.

—o—

Sport.

ZAWODY PŁYWACKIE „JUTRZENKI“.

We środę 29 ub. m. odbyły się na pływalni w Parku Krakowskim międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez Sek. Pływ. „Jutrzenki“. Wyniki bardzo słabe, ilość zawodników znikoma. Organizacja sprawna. Z zawodników na wyszczególnienie zasługują: bracia Schönfeldowie (Jutrzenka), Soldinger (Makkabi) i Trytko (Cr.). Wyniki: 50 yardów dla młodzików: 1) Walc (Cr.) 35.8 sek. 50 yardów dla pań grzbiet. 1) Schönfeldówna (J.) 45.5 sek. Sztafeta pozycyjna 4×50 yard. 1) Jutrzenka 2.28.8 min. 2) Cracovia 2,37.2 min. Sztafeta panów 4×50 dowol. 1) Jutrzenka 2,23 m. 2) Cracovia.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

W niedzielę odbędą się ligowe matche: Ł. K. S.—Legja, Jutrzenki z Pogonią, Hasmonei z Wartą, T. K. S.—I. F. C.

Wisła ukończyła już pierwszą turę rozgrywek, zachowując pierwsze miejsce i osiągając przy 13 matchach 19 punktów i stosunek bramek 36 zdobytych na 16 straconych. Wisła straciła ogółem 7 punktów.

Lotnictwo.

Byrd leci z N. Jorku do Paryża.

Po długiem odwlekaniu **wystartował nareszcie kpt. Byrd, aby razem z czterema towarzyszami dotrzeć bez lądowania do Paryża.** Byrdowi towarzyszą pilot Acosta, por. Noville, radjotechnik Norweg Balchem i Harold Kinkada z Towarzystwa „Wright“. Kpt. Byrd leci na samolocie typu „Fokker“, zaopatrzonym w 3 motory Wrighta o sile 200 HP., któremu na imię „America“. Samolot zabrał benzyny na 50 godzin lotu, a więc może lecieć około 6.800 km. bez przerwy. Na samolocie znajduje się także radjo-stacja o zasięgu 250—600 mil, która nadaje co sześć minut automatycznie depesze. Warunki atmosferyczne dla lotu są naogół korzystne. Przypuszczają, że Byrd wyląduje w Paryżu w nocy z czwartku na piątek.

28 czerwca b. r. wyleciał z Ocklanel w Kalifornji na wyspy Hawajskie na samolocie cywilnym lotnik Ernest Smith, jednak z powodu uszkodzenia samolotu, musiał lot przerwać.

Tego samego dnia wylecieli z tej samej miejscowości **do Honolulu bez lądowania, lotnicy porucznicy Maitland i Hegenberger, przelatując szczęśliwie ponad Oceanem Spokojnym i lądując w Honolulu.**

I my mamy swój rekord lotniczy-

Na lotnisku mokotowskiem wylądował polski płatowiec wojskowy „Bre XIX.“, na którym pilot-kap. Babiński i mechanik Kubalczak wystartowali z Paryża i przybyli do Warszawy po najkrótszej linji przez Frankfurt i Drezno, nie lądując nigdzie po drodze. Jest to swojego rodzaju rekordzik młodej polskiej floty powietrznej.

Medycyna. — Lekarz — oświadczył ongiś Clemenceau — jest to człowiek, który tak długo opowiada choremu historję, aż go natura uleczy, albo medycyna zgładzi!

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄD TEOLOGICZNY, kwartalnik naukowy, organ Polskiego Tow. Teologicznego, Lwów 1927 r. VIII zeszyt 2.

Interesującą jest pierwsza część artykułu **ks. Eug. Dąbrowskiego** pt. „Pojęcie Trójcy św. u Augusta Cieszkowskiego“, w której, naszkicowawszy w krótkim rzucie pogląd Cieszkowskiego na Boga, religję i jej źródła, Chrystusa, Kościół, grzech pierworodny, odkupienie, łaskę, Sakramenta św. i eschatologję, zaznaczył, że system teologiczny Cieszkowskiego nie jest „systemem teologji chrześcijańskiej“, lecz jest przesiąknięty „racjonalizmem“. Zwróciwszy także uwagę na zależność teologji Cieszkowskiego od teologji Hegla, podkreślił, że Cieszkowski pojmuje osobę Chrystusa tylko jako objawienie Ojcostwa Boga, czem wyprzedził na wiele lat modną dzisiaj teorję Harnack'a o istocie chrześcijaństwa. Określiwszy w ten sposób w głównych zarysach system teologiczny Cieszkowskiego, zajął się ks. Dąbrowski rozpatrzeniem zasadniczego punktu wyjścia w pojęciu Trójcy św. u Cieszkowskiego, z którego to rozważania wynika, że tym punktem jest ewolucjonizm historjozoficzny Cieszkowskiego. Na tym ewolucjoniźmie się oparłszy, Cieszkowski stara się go dopatrzeć w troistem imieniu Boga, wykładanem i rozumianem w swój własny sposób. Inaczej również niż teologja katolicka pojmował Cieszkowski Objawienie Trójcy św. w Piśmie św., po swojemu tłumaczył tradycję chrześcijańską o dogmacie Trójcy św. i to nieraz „z wielką swobodą“. Na tem kończy się pierwsza część omawianego artykułu.

Dalszą z kolei rozprawą jest dokończenie artykułu **ks. Dr. Żongołłowicza** pt. „O kodyfikacji prawa kościelnego“, poczem następuje rozprawa **ks. A. Gagatnickiego** p. t. „Zesłanie Ducha św. w świetle krytyki historycznej“, opisująca naprzód Zesłanie Ducha św. w świetle danych historycznych o życiu i stosunkach ówczesnej Palestyny, następnie omawiająca wyraz: „mówić językami“, wreszcie odpierająca poszczególne argumenty, świadczące rzekomo o legendarności opisu tego zdarzenia przez św. Łukasza.

Następnie **O. Fr. Marcinek** zajmuje się w artykule pt. „Św. Alfons a probabilizm“ wyświetleniem zagadnienia, czy św. Alfons był zwolennikiem kierunku teologji moralnej zw. probabilizmem, dochodząc do przekonania, że nim nie był, jak to do dziś dnia teologowie nieraz mylnie twierdzą.

Ostatnią wreszcie rozprawdą tego zeszytu jest artykuł **ks. J. Jelito** pt. „Ślady kultury ludów chetejskich w Palestynie“, który zajmuje się odpowiedzią na pytanie: Co mówią o wpływach chetejskich w Palestynie najstarsze pomniki językowe?

Bogaty dział recenzyj i sprawozdań oraz kronika dopełnia ten zeszyt „Przeglądu Teologicznego“.

Ks. E. Gielniewski: ETYKA KATOLICKA, podręcznik szkolny dla klas wyższych, Kielce 1926 r., str. 145. Wśród żywego ruchu na terenie wydawnictw nowych podręczników szkolnych nie pozostają w tyle autorowie książek do nauki religji katolickiej. Widzimy to zwłaszcza na polu etyki, która obecnie przeznaczona dla najwyższej klasy szkoły średniej budzi zrozumiałą troskę XX. Prefektów, pragnących młodzież na progu nowej epoki życia uzbroić w jasne, nieugięte zasady moralności Chrystusowej. Mimo ich niewzruszonej niezmienności tyle przecież nowych wysuwa się zagadnień, tyle dawnych zjawia się w odmiennych warunkach, tak się udoskonalają metody nauczania, że każda nowa książka spotyka się ze zrozumiałem zainteresowaniem. Ks. Gielniewski dał w każdym razie podręcznik oryginalny, którego wielką zaletą jest krótkość i zwięzłość, pozwalająca wyczerpać temat w ośmiomiesięcznym tylko — i to niespełna — roku szkolnym najwyższej klasy. Zupełnie słusznie unika autor w swej Etyce czynnika negatywnego, a buduje pozytywny, na cnotach i obowiązkach oparty system moralności. Stara się nietylko wniknąć w duszę człowieka, ale ją danem zagadnieniem szczerze zainteresować, stąd porównania, przykłady zupełnie nowożytne i indywidualnie zajmujące. Czy jednak to szlachetne dążenie autora do nowości nie odbija się ujemnie na ścisłości dowodzenia? Wszak trzeba pamiętać zawsze, że podręcznik jest **dla ucznia,** że z niego czerpie on bezpośrednio swoją wiedzę, że słowo drukowane bardzo silnie działa na psychikę młodzieży i utrwala się w niej na długo. Jako szlachetna próba nowożytnego ujęcia **starych zagadnień moralnych i wzbudzenia prawdziwego dla nich zainteresowania, a pociągnięcia młodych do głębszej refleksji i stosowania** zasad etycznych w życiu codziennem zasługuje książka **Ks. G. na bliższe zapoznanie się z nią, a przy sumiennej pracy i osobistem** przygotowaniu się **nauczyciela, może jako podręcznik szkolny oddać usługi na** tym **najtrudniejszym,** bo **najwyższym i równocześnie najkrótszym stopniu nauczania** religji **katolickiej** w szkole średniej.

X. J. Wiśniowski.

SILVA RERUM, miesięcznik Towarzystwa Miłośników książki, podręcznik K. Piekarskiego 1927 r., Nr. 4.

Troska o piękną i dobrą książkę nie cieszy się jeszcze w Polsce dość silnem poparciem kulturalnego ogółu. Trzeba ją popularyzować i tej właśnie idei służy wymieniony w nagłówku organ krakowskiego T. M. K. Wydany pięknie z dodatkami z zakresu sztuki graficznej, służy on nauce, a przytem raduje serce każdego bibljofila swą treścią i formą.

Ostatni zeszyt przynosi artykuł R. Pollaka, zasłużonego profesora literatury polskiej w Rzymie, o rzekomo zaginionych utworach Andrzeja Zbylitowskiego, które autorowi udało się odnaleźć w bibljotece Płockiego Towarzystwa Naukowego. W przeszłość krakowskiego teatru i cenzury austrjackiej w pierwszych latach po przyłączeniu Krakowa do Austrji sięga artykuł Franciszka Bielaka. Chodzi tu o dramat Syrokomli: „Możnowładcy i sierota“, wystawiony w Krakowie w roku 1859, po uprzedniem skreśleniu ustępów „podejrzanych“ przez austrjackiego cenzora.

„Pokłosie“ omawia ostatnie nowości polskie i obce z zakresu bibljotekarstwa i bibljofilstwa, podaje interesujące szczegóły o bibljotekach polskich (np. o centralnej bibljotece wojskowej, OO. Jezuitów w Chyrowie), czy też o polskich exlibrisach dawniejszych i nowszych.

Z notatki redakcyjnej dowiadujemy się, że czasopismo ma tylko 230 prenumeratorów. Jest to cyfra bardzo niska, gdy się weźmie pod uwagę wielką liczbę prawdziwych przyjaciół książek w Polsce, przyjaciół, niestety, niezorganizowanych. Życzyć im należy, by najszybciej zapoznali się z pięknem czasopismem bibljofilskiem.

P. W.

Literatura.

ZJAZD PENKLUBÓW W BRUKSELI.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Brukseli trzeci międzynarodowy kongres Penklubów. — Wiadomo, iż pierwszą organizację literacką pod nazwą Penklub założyła w Anglji w r. 1920 pani Dawson Scott a pierwszym prezesem tej organizacji był głośny powieściopisarz, Galsworthy. Dzisiaj 25 krajów posiada organizacje literackie pod tą nazwą. Na kongresie uchwalono m. in., że w krajach wielojęzycznych, jak n. p. Polska może być organizowanych kilka sekcji Penklubu w poszczególnych państwach, które jednak w sprawach zasadniczych odnosić się muszą do swej krajowej centrali. Uchwalono również w sprawie tłómaczeń dzieł literackich sporządzić inwentarz dzieł, godnych tłómaczenia na obcy język oraz czuwać nad czystością i wiernością przekładów. Na wniosek J. Duhamela uchwalono, że stosunki literackie między narodami na wypadek wojny pozostają nienaruszone. Najbliższy kongres Penklubów odbędzie się w marcu 1928 r. w Oslo z okazji święcenia przez Norwegję jubileuszu Ibsena.

Z teatru im. Słowackiego.

Balladyna.

Pasmo uroczystości Słowackiego zamknęło — niby świetna agrafa — przedstawienie Balladyny w teatrze miejskim. Słowacki dał na nią nadmiar klejnotów; w zamkniętych ramach otworu scenicznego, narzucającego z góry tym klejnotom ciasną oprawę, przyszło je przebrakować, a przebrakowane przyszlifować. Czy razem z opiłkami nie odpadły ich najświetniejsze ognie, najbarwniejsze tęcze, najczarowniejsze igraszki myśli, nawiane poszumem Gopła i szczebiotem zimujących w niem jaskółek? — nie pora tu roztrząsać. Wybór reżyserji musiał paść na konstrukcyjne elementy poematu, stanowiące jego więź dramatyczną, a pominąć dekoracyjną część tekstu, — zostawić muszlę, a zmatować lub zetrzeć jej opalowy naskórek, w którym niedościgle piękną iryzacją błysnęła ironja i smętek, groteska i tęsknota Juljuszowego ducha. Ten szkielet fabuły i akcji jest zasadniczą klątwą poetów, szukających w teatrze bezpośredniego kontaktu ze zjadaczami chleba, a co gorsza, nieledwo śmiercią dla dramatu romantycznego. Wszak on rozgrywa się w wyobraźni i postulatem jego jest czwarty wymiar. Słowacki w nim przeważnie żył, w nim rozkwitał jego kwiat paproci i dlatego — wbrew powszechnemu mniemaniu — nie sądzę, żeby los skrzywdził Słowackiego, nie dawszy mu za życia widzieć scenicznej realizacji jego wizji, t. zn. redukcji czwartego wymiaru na wymiar... kulis i fermów.

Cokolwiek na temat inscenizacji mówią dzisiejsi teoretycy teatru, cokolwiek głoszą o uproszczeniu scenicznej oprawy i zmonumentalizowaniu jej do prostego symbolu, metoda ta, nieraz wyborna dla teatralików z Bożej łaski, panujących bezwzględnie nad związkiem treści konstrukcyjnej z plastyką, upośledza i krzywdzi ciężko dramat, w którym fantazja poety apeluje do wyobraźni widza. Ta władza czy zdolność psychiczna niewielu tylko ludzi jest udziałem; ogół może ją w sobie zbudzić przelotnie, zaznać go chwilowo dzięki podniecie zewnętrznej. Bardzo nawet muzykalnym chórom musi dyrygent poddać zasadniczy ton; bardzo nawet kulturalnej widowni należy zasuggerować, narzucić tło, na którem jej wyobraźnia, w każdym słuchaczu autonomicznie, zdolna jest snuć wizję mniej lub więcej bliską wizji poety. Zespół najdoskonalej dobranych czynników: kształtu, barwy, światła i dźwięku może dopiero przenieść słuchacza w rajską dziedzinę ułudy, w czwarty wymiar, w którym wykrysztala się idea i w dusze zwycięzko zapada. Taki teatr miał na myśli Mickiewicz w swoich wykładach paryskich, do takiego dążył świadomie Wagner, takim go w wielkiej mierze i dobrym skutkiem zdołał stworzyć Wyspiański. Jeżeli Norwid nazwał Krasińskiego architekta, Mickiewicza rzeźbiarzem, a Słowackiego malarzem i muzykiem zarazem, któremu do symfonji potrzeba „liści od rosy mokrych“, ulotnej woni leśnej zbutwieliny i świeżych aromatów napęczniałe słońcem jagody, to tych barw w jego symfonji braknąć nie powinno, to uproszczać jej nie należy, to na takich elementach oparty dramat, dramat Słowackiego zwłaszcza, winien mieć olśniewający przepych bajek Wschodu i nieledwo wyuzdaną ich fantastyczność. To poczucie ożywiało np. Pawlikowskiego i ono kazało mu wstrzymać się od inscenizacji dramatów Słowackiego. O wystawieniu jednego tylko z nich — Nowej Dejaniry — marzył przez lata swej dyrekcji i w przededniu swego rozstania się ze sceną krakowską, na realizację się odważył. Nie nienawiść, jak niektórzy utrzymują, powstrzymywała go od inscenizacji Słowackiego, jeno uwielbienie i zbożny lęk przed tem, że wątek astralny przedziela od wątku teatralnego straszliwa przepaść i że tę przepaść można z dobrym efektem, przy użyciu sztucznego światła, przelecieć na... flugu, na tak doskonałych urządzeniach scenicznych, jakiego teatr krakowski nie posiada i których technika teatralna wogóle jeszcze nie zdobyła.

„In magnis voluisse sat est“ i z pamięcią o tem należy oceniać wtorkową reprezentację Balladyny. Wstępem do niej była ozdobna publikacja, bardzo starannie zredagowana i zaopatrzona w liczne ilustracje, pomiędzy któremi znajdują się białe kruki ikonografji teatralnej. Z niemniejszą pieczołowitością pomyślano o dekoracjach i do opracowania ich zaproszono talent p. Stryjeńskiej. Podziwu nieraz godne są jej kompozycje graficzne, nawskróś oryginalne, świeże w odczuciu i pełne poezji. Zaznaczyło się to przeważnie bardzo dodatnio w kostjumach do Balladyny, po ariostowsku nie liczących się z epokami historycznemi czy stylowemi, w stylizacji pejsażu i w kolorystycznej dyspozycji światłem reflektorów. Artystka, zaprawiona w ornamencie płaskim i na ornament zamienionym sztaffażu, złożyła raz jeszcze dowód subtelnego poczucia kolorystycznego. Ale na jej architekurę, nawet po przepracowaniu jej w malarni teatralnej, trudno się zgodzić. Architektura nie znosi ariostyzmu, wymaga ścisłej logiki, uwarunkowanej wątkiem i wynikającą z niego formą i musi w zgodzie z niemi zamykać przestrzeń. Z architektury, nawet malowanej, wyobraźnia jest całkowicie wyeliminowaną, a fantazja nawet na freskach pompejańskich czy rzymskich ma bardzo ograniczone pole do popisu, o ile je zaś przekroczy, popada w groteskę, której literacka groteskowość Grabca i całego „Snu nocy letniej“ Balladyny nie jest w stanie usprawiedliwić.

Wykonawcy Balladyny dołożyli starania, aby dać z siebie wszystko, co po niewielkiej ilości prób i komedjowo-farsowym repertuarze całego roku dać mogli. Niektóre role, leżące dobrze w warunkach ich wykonawców, jak rola Skierki, Aliny, Balladyny i jej Matki, oraz Kirkora i Filona wybiły się na czoło, były też przez odświętnie i podniośle nastrojoną publiczność należycie ocenione i żywo oklaskiwane.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Echa uroczystości ku czci Słowackiego.

Na ręce Komitetu sprowadzenia zwlok Słowackiego do kraju nadszedł w dalszym ciągu szereg depesz, m. in. od Rady m. z kresowych Baranowicz, od burmistrza m. Korca, miasta Słonima, od ludności i powiatu dąbrowskiego koło Tarnowa, od kuracjuszów pensjonatu pod Kraszewskim w Szczawnicy, z zagranicy: od Unji polskiej w Buffalo w Ameryce, od Koła polsko-włoskiego im. Mickiewicza w Trieście, od akadem. Koła przyjaciół Polski w Pradze, od Uniwersytetu Komenskyego w Bratislawiu.

Na uroczystościach Słowackiego wśród delegacji śląskiej była grupa młodzieży szkół powszechnych pod przewodnictwem **inspektora Brunona Barona**, ze wspaniałym wieńcem o barwach śląskich, z napisem: „Śląska dziatwa szkolna — Wielkiemu Mistrzowi Polski“. Była również delegacja Rady okręgowej śląskiej Towarzystwa Czytelń Ludowych z wieńcem.

Zaznaczyć dalej należy, że w pochodzie pogrzebowym szedł obok Księży Biskupów, prowadzących kondukt, **Ks. Prałat Stanisław Szabelski**, Dziekan i Proboszcz parafji św. Jakóba w Piotrkowie, jako delegat diecezji łódzkiej i delegat trybunalskiego miasta Piotrkowa.

W pogrzebie brał również udział p. **Henryk Sienkiewicz**, syn znakomitego powieściopisarza.

POMYSŁOWA DEKORACJA OKIEN I WYSTAW.

Należy przyznać, że bardzo wiele domów i sklepów w mieście było z okazji uroczystości Słowackiego przybranych oryginalnie i ze smakiem. Nawet w ulicach, któremi pochód nie przeciągał, widziano pomysłową dekorację okien i wystaw. Takim np. korzystnie wyróżniającym się pod względem dekoracyjnym fragmentem w ulicy Karmelickiej była **Apteka im. Królowej Jadwigi p. Koperskiego. Efektowne przybranie zielenią i kwiatami tworzyło doskonałą harmonję ze wstęgami barw państwowych.**

W rynku natomiast, naprzeciw odwachu, przyciągała wzrok niezwykle gustownie urządzona dekoracja trzech okien **Szkoły Tańców prof. Dolińskiej**. Na tle białych maków oryginalnie rysowały się ponsowe szlaki świeżych maków i wykwintnie upięte wielobarwne wzory. Troskliwość, z jaką starano się przyozdobić prywatne nawet mieszkania, świadczy chlubnie o pietyźmie społeczeństwa krakowskiego dla wielkiego Mistrza pieśni.

OGRODOWA OZDOBA MIASTA

przybrała imponujące rozmiary. Podkop z ul. Lubicz ubrany był bardzo bogato zielenią i różami białemi i amarantowemi, ul. Basztowa, otoczenie Barbakanu, wylot ul. Sławkowskiej, róg ul. Długiej, Rynek Główny, wszystkie trybuny, ul. Podwale, Straszewskiego, Grodzka, plac Bernardyński, Wawel, przybrane girlandami. **Krużganki Wawelu przybrano wspaniałemi okazami palm z ogrodów miejskich.**

Nad przygotowaniem girland ogólnej długości **przeszło 14.000 metrów pracowało około 60 robotników przez dzień i noc od wtorku zeszłego tygodnia.** Rozmieszczenia girland i festonów dokonywano począwszy od 24 bm. we dnie i w nocy. Ogrodnicza dekoracja rydwanu została wykonana w ogrodach miejskich. Całą tą pracą kierował inspektor ogrodów miejskich p. **Gauze wspólnie z prof. Gałęzowskim.** Przy dekoracji ogrodowej wybitnie pracowali artyści pp. Grott, Popławski, Jaworski, oraz ogrodnicy miejscy.

200.000 OSÓB

brało udział w pogrzebie Słowackiego — według przypuszczalnych obliczeń. W nocy z poniedziałku na wtorek przesunęło się przez Barbakan 50.000 osób, aby złożyć hołd szczątkom Wieszcza.

Na pamiątkę...

Przez cały wczorajszy dzień można było widzieć na Wawelu oryginalny obraz: Uczestnicy delegacyj, które przybyły na uroczystość, a także i pojedyncze osoby zgromadziły się przy stosach wieńców, złożonych u podnóża katedry, **zabierając sobie na pamiątkę tej wielkiej chwili, jaką był pogrzeb Wieszcza, po kilka kwiatów lub gałązek z wieńców. Większą ilość tych wieńców do wieczora całkowicie rozebrano.**

Powitanie uczestników Kongresu historyków Europy Wschodniej i Słowiańskich w Krakowie.

30 czerwca br. odbyło się w Auli Uniw. Jag. uroczyste powitanie w grodzie podwawelskim uczestników Kongresu historyków Europy Wschodniej i Słowiańskich, który w tych dniach odbywał się w Warszawie. W zebraniu wzięli udział: wojewoda Darowski, grono profesorów Uniwersytetu, uczestnicy Zjazdu i młodzież akademicka.

Zebranych powitał imieniem rektora Uniw. Jag. Marchlewskiego, dziekan wydziału filozof. prof. Sobieski, poczem wygłosił odczyt prof. **St. Kutrzeba** pt.: **„Krzyżowanie się wpływów Wschodu i Zachodu na ziemiach słowiańskich“.** Referent zajął się w odczycie swoim sprawą podziału Słowian południowych i północnych na dwie grupy: zachodnią i wschodnią, ulegające wpływowi kultury i prawa już to rzymsko-zachodniego — już to rzymsko-wschodniego, inaczej bizanckiego, wykazując, że linja rozdzielająca granicę wpływów kultury wschodniej i zachodniej pokrywa się z linją graniczną wpływu prawa rzymsko-zachodniego i rzymsko-wschodniego na ziemiach południowej Słowiańszczyzny, gdy tymczasem w Słowiańszczyźnie północnej linja graniczna wpływu prawa rzymsko-zachodniego i prawa rzymsko-wschodniego wysunięta jest daleko na wschód od linji granicznej wpływu kultury zachodniej i wschodniej, co sprawiło, że ziemie, leżące między Polską a Rosją, dostały się pod silny wpływ prawa polskiego, a przezeń pod wpływ praw i instytucyj zachodnio-europejskich. Referent nie rozstrzygnął pytania, czemu zawdzięcza prawo zachodnio-europejskie tak silny wpływ na daleki wschód nawet w krajach, które były pod silnym wpływem cywilizacji wschodniej, zaznaczył tylko, że należy badać te wpływy, krzyżujące się na ziemiach polskich, które mogą wykazać silną łączność poszczególnych krajów słowiańskich między sobą, silniejszą może, niż związek ich z kulturą wschodnią czy zachodnią.

Nowa podwyżka czynszów od 1-go lipca.

Z dniem 1-go lipca wchodzi w życie nowa podwyżka czynszów, obejmująca wszystkie kategorje lokali, z wyjątkiem mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią. Podwyżka wynosi, jak co kwartał, 6 procent zasadniczego czynszu z czerwca 1914 roku. — Obliczanie nowych stawek czynszowych ułatwią podane poniżej mnożne odnośnie do poszczególnych kategoryj mieszkań względnie lokali. Płacić należy od 1 lipca za jedną koronę austr. czynszu przedwojennego:

Mieszkanie jednopokojowe i jednopokojowe z kuchnią — 45.15 groszy (stawka niezmieniona).

Mieszkania dwu- i trzechpokojowe, lokale handlowe i przedsiębiorstwa posiadające patent IV kategorji, oraz pracownie rękodzielnicze z patentem VIII kategorji — 88.20 groszy (84 procent).

Mieszkania cztero- i sześciopokojowe, pracownie rękodzielnicze, wykupujące patent VII kategorji, lokale zakładów naukowych i wychowawczych — 93.45 gr. (89 proc.).

Sklepy i lokale handlowe wzgl. **przemysłowe** o podstawowem komornem do 1500 koron austr. rocznie, pensjonaty, pracownie niepołączone z mieszkaniem, oraz mieszkania od 7 pokoi wzwyż — 98.70 gr. (94 proc.).

Sklepy i lokale handlowe wzgl. **przemysłowe** o podstawowem komornem powyżej 1500 koron austr. rocznie, oraz hotele — 103.95 gr. (99 proc.).

Budynki fabryczne — bez ochrony.

Wszystkie powyższe kategorje mieszkań i lokali, z wyjątkiem pierwszej, zwolnione są nadal od płacenia wszelkich opłat dodatkowych, nie wyłączając podatku wodociągowego.

—oOo—

Zaćmienie słońca.

Z Obserwatorjum Astronomicznego w Krakowie komunikują: Zaćmienie słońca z dnia 29-go czerwca zostało zaobserwowane w tutejszem Obserwatorjum przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Warstwa chmur, która po wschodzie słońca zasłaniała horyzont wschodni **ustąpiła przed rozpoczęciem zjawiska. Początek zaćmienia w Krakowie nastąpił o g. 5 m. 18 s. 9, zgodnie z obliczeniami.** W czasie największej fazy zaćmienia o g. 6 m. 15 nastąpiło **znaczne przyćmienie światła dziennego, które uwidoczniło się bardzo wyraźnie w postaci charakterystycznego zabarwienia tła nieba.** Zaćmieniu towarzyszyła **zmiana temperatury**, która w czasie środkowych faz przestała wzrastać.

Bardzo efektownie przedstawiał się obraz zaćmionej tarczy słonecznej rzuconej na biały ekran przy pomocy lunety amerykańskiej. Na obrazie tym, średnicy około pół metra, były wyraźnie widoczne **liczne grupy plam słonecznych, przyczem na skrajach tarczy słonecznej dały się zauważyć towarzyszące im jasne pochodnie słoneczne. Również wyraźnie występowała t. zw. granulacja powierzchni słońca.** W cieniu drzew zamiast zwykłych kolistych plam świetlnych, będących obrazami okrągłej tarczy słonecznej, dały się zaobserwować **drobne półksiężyce, stanowiące podobiznę zaćmionego słońca. Koniec zaćmienia nastąpił o g. 7 m. 17 s. 30.**

Nominacje w Kontroli Państwowej.

Pan Prezes Najwyższej Izby Kontroli zamianował na wniosek Prezesa Krakowskiej Izby Kontroli, w etacie tej ostatniej, radcę Dra Stanisława Katyńskiego, naczelnikiem wydziału w V. st. sł., referentów Dra Aleksego Fredro Bonieckiego, inż. Stanisława Kopernickiego i Bronisława Słowika radcami w VI. st. sł., pom. referenta Kazimierza Maryana referentem w VII. st. sł. i prow. pom. referenta Dra Józefa Walczewskiego pom. referenta.

Studjum wychowania fizycznego Uniw. Jag.

Uniwersytet Jagielloński otwiera od jesieni b. r. trzechletnie uniwersyteckie Studjum wychowania fizycznego przy Wydziale lekarskim. Studjum to jest zorganizowane na wzór istniejącego już od lat szeregu Studjum wych. fiz. w Uniwersytecie poznańskim i jest analogiczne do innych specjalnych Studjów uniwersyteckich (np. pedagogicznego, dawniejszego rolniczego i t. d.), ma zatem za zadanie kształcić w swoim zakresie wychowańców na poziomie uniwersyteckim.

Absolwenci pełnego 3-letniego Studjum, wychowania fizycznego poświęcający się wyłącznie temu przedmiotowi, będą mieli **prawo po złożeniu odpowiednich egzaminów i pracy naukowej do uzyskania uniwersyteckiego stopnia Magistra wychowania fizycznego.**

Ze Studjum w uproszczonym zakresie nauki trzechletniej, względnie dwuletniej będą mogli korzystać **studenci innych Wydziałów Uniwersytetu, nabywając wiadomości i sprawności wystarczających do egzaminu z wychowania fizycznego, jako przedmiotu pobocznego przy egzaminie nauczycielskim dla szkół średnich.**

Warunkiem przyjęcia na Studjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, **nieprzekroczony 30 rok życia,** zupełne zdrowie fizyczne, a pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą kandydaci i kandydatki, którzy już studja uniwersyteckie rozpoczęli i mają lepsze świadectwa dojrzałości, którzy posiadają **sprawność fizyczną, nabytą poprzedniem ćwiczenie, oraz członkowie organizacyj harcerskich Baden-Paulowskiej.** Przed przyjęciem kandydaci muszą się poddać badaniu przez lekarza Studjum dla stwierdzenia, czy są zdolni podołać trudom fizycznym, jakie Studjum nakłada. Liczba miejsc na Studjum jest ograniczona.

Podanie o przyjęcie wnosić należy najdalej do dnia 31 sierpnia 1927 r. do Dyrekcji Studjum, Kraków, ul. Lubicz 42, Zakład Higjeny. W miarę miejsca mogą być przyjmowani wolni słuchacze na zasadzie uchwały komisji Studjum (np. z maturą seminarjalną).

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Studjum.

—oOo—

Kraków, dnia 1 lipca.

Piątek 1: Przen. Krwi Pana Jezusa.
Sobota 2: Nawiedz. N. M. P.
Sobota 2: wschód słońca o godz. 3.35, zachód o 19.52.

—oOo—

PP. LAROCHE W KRAKOWIE. W Krakowie bawił ambasador francuski p. Laroche z małżonką. Państwo Laroche podejmował śniadaniem wojewoda Darowski z małżonką.

WYJAZD MIN. NIEZABYTOWSKIEGO. Minister rolnictwa p. Niezabytowski odjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Warszawy po podróży inspekcyjnej w województwie krakowskiem. Również odjechał już do Warszawy szef gabinetu prezesa Rady Ministrów Dr. W. Grzybowski, który bawił w Krakowie w związku z uroczystościami złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się dnia 1 lipca b. r. o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej Magistratu. Porządek dzienny obejmuje m. in. upoważnienie Sekcyj i Komisyj do zastępstwa Rady m. na czas feryj letnich, wybór członka Rady powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemn., ustanowienie dla Zakł. czyszcz. miasta nowego etatu posad, pożyczki: na przebudowę zabudowań po Elektrowni m. przy ul. Nadwiślańskiej, na przebudowę budynków na kontumacji na objekty mieszkalne, sprawa zaciągnięcia w Banku Gospod. Kraj. w Warszawie pożyczki 250.000 zł. na cele Gazowni m., oraz szereg spraw personalnych.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE ogłasza, że półkolonje dla dzieci będą prowadzone tego roku w dwóch parkach, t. j. w parku dra Jordana i w parku podgórskim. Półkolonja w Parku podgórskim rozpoczyna się 2 lipca, a w Parku Dra Jordana 5 lipca b. r. — Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu p. Rybski w Miejskim Urzędzie Zdrowia od godz. 8—10 rano i od 4—6 po południu. Wpisowe wynosi na cały sezon (2 miesiące) 1 zł., zaś opłata za 1 miesiąc z góry 8 zł. od dziecka. Dzieci przebywają w Parku od godz. 8 rano do 5 wieczorem, otrzymując całkowite utrzymanie, t. j. śniadanie, obiad i kolację. Opieka nad dziećmi zapewniona. Dzieci uczą się zabaw i gier na świeżem powietrzu, pływania, robią wycieczki i zwiedzają pod kierunkiem specjalnych przewodników zabytki miasta.

TYGODNIOWE BILETY TRAMWAJOWE. Dyrekcja Krakowskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady miejskiej wprowadza w życie z dniem 4 lipca br. bilety tygodniowe, upoważniające do jednorazowego przejazdu dziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 8 rano. Cena biletu tygodniowego wynosi 80 gr. Bilety te można nabywać na każdy tydzień w wozach tramwajowych wprost u konduktorów pełniących służbę przed południem, oraz w biurze biletowem Dyrekcji na bieżący tydzień oraz na dalsze 4 tygodnie danego miesiąca. Sprzedaż tych biletów rozpoczyna się w każdą sobotę przed danym tygodniem i trwać będzie do wtorku włącznie.

WYPADEK LOTNICZY W OLSZY. Jeden z samolotów wojskowych, z którego rozrzucano ulotki na turniej żywych szachów na Wawelu, opadł gwałtownie i zniknął z oczu w kierunku Olszy. Był to jedynie wypadek samolotowy, polegający na przymusowem lądowaniu, wskutek defektu w motorze. Lądowanie nastąpiło na gruntach Olszy, w pobliżu lotniska rakowickiego, a w następstwie swej gwałtowności i niekorzystnego terenu, pociągnęło za sobą strzaskanie podwozia oraz uszkodzenie obu skrzydeł i kadłuba. Uszkodzony samolot jest typu „Henriot 19“ i należy do 2 pułku lotniczego. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

9 OSÓB ZEMDLAŁO. W czasie krakowskich uroczystości ku czci Słowackiego, Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dziewięciu wypadkach zemdleń. Oprócz tego raz interwenjowała straż pożarna, gdy na rogu ul. Straszewskiego i Jabłonowskich zapalił się słup dekoracyjny od płonącej na jego szczycie oliwy.

OFIARY ZAWODU. Podczas pracy na budowie przy ul. Zamojskiego, spadł młotek na Jana Taborowskiego, robotnika i zranił go w głowę. Nieszczęśliwy doznał załamania kości potylicznej. W godzinę później, t. j. koło godz. 4 po południu spadł z drabiny z wysokości I. p. Juljan Stankiewicz, robotnik i uległ ogólnym obrażeniom. W obu wypadkach interwenjował lekarz Pogotowia.

DWA WYPADKI PRZEJECHANIA PRZEZ AUTO. Wczoraj na ul. Basztowej najechało auto na 76-letnią Konstancję Firek. Staruszka doznała licznych obrażeń na całem ciele. Przewieziono ją do szpitala. Drugi wypadek zdarzył się na ul. Szlak, gdzie D. W. akademik, jadąc na rowerze, wpadł pod auto. Rowerzysta doznał złamania palców u prawej nogi, oraz ogólnych potłuczeń. Rower zdruzgotany. Interwenjowało Pogotowie ratunkowe.

ZAMACHY SAMOBOJCZE. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Podbrzezie, gdzie jakiś starszy mężczyzna zażył truciznę w zamiarze samobójczym. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata odwieziono do szpitala. Również wczoraj targnęła się na swoje życie na ul. Berka Joselowicza 18-letnia Janina Klębek; wypiła większą ilość esencji octowej. Powodem zamachu samobójczego — zawiedziona miłość. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Reiner Daniel zam. przy ul. Kobierzyńska 56 zgłosił do policji, że w nocy z 29 na 30 bm. włamano się do jego sklepu przez wyrwanie żaluzji od okna wystawowego i skradziono mu kilkanaście flaszek wódek oraz wyroby tytoniowe. — Kozub Andrzej z Moszczenicy pow. Bochnia i Stret Andrzej z Wolicy Lugowej pow. Ropczyce, emigranci z Ameryki zgłosili, że w pociągu pospiesznym na przestrzeni Poznań—Trzepice skradziono im 1258 dol. — Włamano się do mieszkania Szymona Scheina przy ul. św. Sebastjana l. 27 zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono większą ilość garderoby, lichtarze, widelce i noże srebrne. — Aresztowano Tulmackiego Zbigniewa (l. 19) pod zarzutem kradzieży pieniędzy z niezamkniętego mieszkania na szkodę Anieli Hladkowej z Załęża.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Bolesław Weychert, em. wiceprezes najwyższej izby kontroli państwowej, zmarł we środę w Warszawie.

† **Adam Konopka**, ziemianin, właściciel majątku ziemskiego Modlnica pod Krakowem, zmarł przeżywszy lat 77. Zwłoki przewieziono do Modlnicy.

† **Franciszkowa Jaykowa Owińska**, wdowa po powstańcu z r. 1863 zmarła w Krakowie przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbył się wczoraj z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa ustawa o opodatkowaniu cukru.

Projekt nowej ustawy o opodatkowaniu cukru, po uzgodnieniu go z czynnikami gospodarczemi, **rozpatrywany jest obecnie przez Radę Prawniczą**, poczem zostanie wniesiony na Radę Ministrów, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu przyszłego miesiąca. Nowa ustawa, po ostatecznem jej zatwierdzeniu, obowiązywać będzie wobec tego prawdopodobnie **już z początkiem nowej kampanji cukrowej, czyli od 1-go września b. r.**

NIEMCY BUDUJĄ NOWĄ FABRYKĘ AZOTNIAKÓW NA ŚLĄSKU.

Dążąc do uniezależnienia się od Zakładów Chorzowskich, Niemcy przystąpili do budowy nowej fabryki azotniaków na Śląsku Opolskim. Będzie to fabryka **mniejsza od Zakładów Chorzowskich**, ale produkcja jej ma wystarczyć dla zaspokojenia rolnictwa wschodnich części Niemiec. Fabryka ma być puszczona w ruch już w przyszłym roku i obliczona jest na to, by nawet po ew. zawarciu traktatu handlowego z Polską, **Niemcy nie miały potrzeby sprowadzać azotniaku z Zakładów Chorzowskich**. Ma to dla nas o tyle ujemne znaczenie, że Chorzów już w roku ubiegłym podwoił produkcję swoją, **dochodzącą do 116.000 ton**, przy której to produkcji eksport jest, oczywiście, bardzo pożądany, zwłaszcza, że budujemy nową fabrykę związków azotowych, o takiej samej jak chorzowska produkcji.

PODANIA O WYŻSZE PRZERACHOWANIA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Dziś, 1 lipca upływa ostateczny termin składania podań o wyższe przerachowanie pożyczek państwowych z lat 1918—1920. Podania te przesyłać należy do Ministerstwa Skarbu.

—oOo—

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI

W Krakowie odbyła się konferencja Związków przemysłowych, wchodzących w skład Zrzeszenia związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. Przedmiotem obrad były główne sprawy socjalne oraz sprawy celne. W szczególności obradowano nad sprawą Rady ochrony pracy, następnie nad obowiązkowem ubezpieczeniem na wypadek choroby. Głównym wynikiem obrad nad ustawodawstwem socjalnem, które wykazuje w wysokim stopniu przerost ustawodawstwa socjalnego ponad tempem rozwoju wytwórczości krajowej, była uchwała poczynienia kroków celem zwołania ogólnego kongresu wszystkich zrzeszeń gospodarczych, działających na terenie całej Polski, do Warszawy, dla zastanowienia się nad akcją, któraby zapobiegła tendencjom dalszego obciążania świadczeniami socjalnemi. Konferencja wypowiedziała się za utworzeniem Rady ochrony pracy. W sprawach celnych uchwalono prosić rząd o przyspieszenie unormowania ochrony celnej drogą racjonalnego podwyższenia stawek i stosowania jak najszerszych ulg na przywóz z zagranicy tych przedmiotów, które nie są w kraju wytwarzane, a są potrzebne dla powiększenia i potanienia produkcji krajowej.

Sprawy urzędnicze.

CIERPLIWOŚĆ URZĘDNIKÓW U KRESU.

Rząd nie uważa kwestji urzędniczej za palącą.

„Rzeczpospolita“ zamieszcza wywiad z sekretarzem **centralnej komisji porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych** — p. Kisielnickim. W sprawie poprawy bytu urzędników państwowych — zaznacza on — **nie zaszło, poza obietnicami ze strony rządu, nic nowego.** Nastrój jest **denerwujący**. Któryś z ministrów stawia, ogłoszony w pismach wniosek o uruchomienie dodatku mieszkaniowego dla funkcjonarjuszy państw., a rada ministrów **odrzuca ten wniosek** dla rozstrzygnięcia całości kwestji uposażenia. **Rozgoryczenie urzędników jest ogromne**, drożyzna rośnie, a **nikt z nią na serjo nie walczy.** Odnosi się wrażenie, że **rząd nie uważa kwestji urzędniczej za dostatecznie dojrzałą i palącą.**

To też związki zawodowe pracowników państwowych zamierzają przedewszystkiem położyć nacisk na **uświadomienie w tym względzie wszystkich czynników w państwie.** Przedłożono już te sprawy **marszałkowi Sejmu**, a wkrótce przedłożone zostaną jeszcze **innym najwyższym władzom w Rzeczypospolitej.** „Domagamy się tylko realnego traktowania naszej sprawy, która wymaga natychmiastowego załatwienia, nawet kosztem innych spraw ważnych, ale zdaniem naszem nie tak zaognionych jak kwestja uposażenia funcjonarjuszów państwowych.

Między pracownikami państwowymi a innymi kategorjami pracowników fizycznych czy umysłowych nastąpiło już **wielkie zbliżenie**, wzrosło poczucie solidarności. Dotychczas panujemy nad sytuacją, ale **z trudem możemy powstrzymywać oddzielne wystąpienia, czasem bardzo gwałtowne**, poszczególnych dykasteryj pracowników państwowych“.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Izby Skarbowe przedłożyły już Ministerstwu Skarbu wnioski stabilizacyjne urzędników tak, iż należy się spodziewać, że Rada Ministrów w najbliższych dniach definitywnie je załatwi. Dekrety stabilizacyjne doręczono będą urzędnikom jeszcze w lipcu br. Stabilizacja obejmie jedynie tych urzędników, którzy odpowiadają wymaganiom określonym przez Radę Ministrów.

URZĘDNICY KONTRAKTOWI BĘDĄ OTRZYMYWAĆ ZALICZKI.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w myśl którego urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi **będą mogli korzystać z prawa do otrzymania zaliczek na pensje**, którego to prawa byli dotychczas pozbawieni. Nowe rozporządzenie nie będzie dotyczyć pracowników monopoli państwowych, którzy dotąd pracują na prawach urzędników kontraktowych, w przyszłości jednak otrzymają odrębny statut, już oddawna opracowany. Statut ten ukaże się również w drodze rozporządzenia Prezydenta.

DODATEK EKONOMICZNY DLA DZIECI.

Sporną dotychczas sprawę — w jakich warunkach zamężna urzędniczka państwowa może otrzymywać dodatek ekonomiczny na dziecko — zdecydowało w tych dniach Ministerstwo skarbu w ten sposób, że **urzędniczka zamężna może otrzymywać dodatek na dziecko** w wypadku przedłożenia zaświadczenia władzy administracyjnej stwierdzającego, że dziecko jest na jej wyłącznem utrzymaniu. Wymagane dotychczas zaświadczenie o niezdolności do pracy męża nie jest więc obecnie obowiązujące.

ZALICZANIE SŁUŻBY W WOJSKU DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ.

Ministerstwo skarbu opracowuje okólnik, który w najbliższych dniach rozesłany zostanie podległym urzędom skarbowym **w sprawie zaliczania sekwestratorom czasu obowiązkowej służby wojskowej oraz czasu służby w wojsku w czasie wojny do wysługi emerytalnej.** W okólniku tym Ministerstwo wyjaśnia, że wymienione okresy **służby w wojsku**, zaliczane mają być sekwestratorom do wysługi emerytalnej przez Izby skarbowe, **bez uciekania się do decyzji centralnej**, a to na podstawie art. 81 ustawy emerytalnej oraz okólnika Prez. Rady Min. z 30 kwietnia 1925 r. Postanowienie to dotyczy sekwestratorów podatkowych, którzy pełnili służbę przed powstaniem państwa polskiego na terenie **Małopolski** w charakterze kontraktowych egzekutorów podatkowych.

Na giełdzie akcyjnej lekka zwyżka

Lekka interwencja bankowa w Warszawie przyniosła wczoraj na rynku akcyjnym pewną poprawę. Tak w Warszawie, jak i w Krakowie **wystąpiał w obrotach zwyżka, przy żywszem zainteresowaniu się akcjami.** Poszukiwano zwłaszcza **Zieleniewskiego, jednakowoż po kursie utrzymanym**, podobnie jak i Tohana.

Na pogiełdziu obserwujemy również lekką poprawę sytuacji. Znaczniejsze obroty Jaworznem, a Bank Polski wprawdzie bez tranzakcji, lecz zwyżkowy. Ruch silniejszy.

Notowano: Bank Przemysłowy 80 gr., Bank Małopolski 20 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych 71 zł., Tohan 12.50 zł., Zieleniewski 17.75 zł., Parowozy 60—62 gr., Siersza górnicza 6.10—6.25 zł., Azoty 1.75—1.90 zł., Piasecki 14 zł., Nobel 4.10 zł., Cegielski 32 zł., Jaworzno 17.25—17.50 zł.

Na rynku walutowym **podaż dolara większa, przy tendencji zniżkowej.** Notowano go w Krakowie 8.92—8.92 i pół zł., dewiza dolarowa 8.94 i pół do 8.95 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA:

Dolary 8.91.5, 8.94, 8.89, Holandja 358.35, 359.25, 357.15, Londyn 43.43, 43.54, 43.32, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.19, 172.62, 171.76, Włochy 49.45, 49.58, 49.34.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Humor.

Odpowiednie pytanie. Podczas obiadu młody człowiek usiluje zaimponować swej sąsiadce egzotycznemi opowiadaniami o polowaniach na grubego zwierza:

— Dookoła pustynia nic, tylko pustynia. Podnoszę strzelbę do ramienia... strzał... i sześć kroków przedemną leży trup niedźwiedzia!

— Ah! — odpowiada sąsiadka z niewinną miną. — Ciekawe, jak długo był on już nieżywy?

—o—

Prezentuj broń!

Arcyksiążę Karol *) skorzystał z nocy i wkroczył do Ratyzbony. Napoleon postanowił odebrać mu owe miasto przed wyruszeniem na Wiedeń.

Nieprzyjaciel miał sześć tysięcy żołnierza: działa i grenadjerów na szańcach. By go pobić, trzeba było w fosę spuścić drabiny, zejść po nich w pełnem uzbrojeniu i pod ogniem działowym ruszyć do szturmu na olbrzymie fortyfikacje, o angułach bronionych przez artylerję.

Cesarz, będący na wzgórku, w odległości strzału armatniego, kazał marszałkowi Lannes'owi podciągnąć dywizje Morand'a. By osłonić żołnierzy przed ogniem aż do chwili szturmu, kazał im stanąć poza stodołą i tam czekać na drabiny, zebrane w wioskach okolicznych.

Generałowie mieli dokonać przeglądów.

Jeden z nich ulubieniec marszałka, mianowany baronem Cesarstwa pod Eckmühl, był człowiekiem młodym, trzydziestoletnim, z włosem w kędziorach jak panna, łagodny na biwakach, surowy w marszu, dobry dla żołnierza, a w boju zawsze na przedzie, rąbiący szablą na prawo i na lewo, jak Moskal gdy chłoszcze psiarnię. Zwał się Duclos „baron Duclos“.

Wstrzymał konia poza stodołą, kazał otrąbić zbiórkę, przygładził włosy, przygryzł wargi, by dodać im czerwoności, jakby miał iść prezentować się Cesarzowej i podszedł do żołnierzy.

Na czele stali grenadjerzy. Był to pułk starych wiarusów, którzy widzieli Arcole, Rivoli, Castiglione, piramidy, Akrę, Austerlitz! Każdy miał jakieś zwycięstwo zakarbowane na skórze.

Podszedłszy do linji, generał salutował orła i doprawdy tak, jak był z obnażoną głową, z nogami zwartemi razem, drobny, szczupły, a gibki w swym dołmanie węgierskim o złotych szamerunkach, wydał się żołnierzom wątłym, a niewinnym jak panna, a tak rześkim, jak poranek przed bitwą.

— Rozewrzyj szeregi!

Pułkownicy zwrócili się do batalionów:

— Długi szereg, trzy kroki wstecz!

Linja czap futrzanych cofnęła się w tył.

— Na ramię broń!

I Duclos ruszył na przegląd, a za nim sztab przyboczny.

Generał znał wszystkich swych ludzi, bo idąc, coraz to słowem jakiemś przypomniał im to szarże, to atak, a oni aż kraśnieli z uciechy. Żołnierze wydawali się, jakby zamarli w bezruchu. Starzy, starowni, zalotni, niemal w połatanych mundurach, mieli po lat trzydzieści do pięćdziesięciu, a wąsy posiwiałe, stwardniałe w ulewach i od upałów, zwisały im ciężko na podbródki.

Wszystkie głowy owe, wzniesione do góry, stężałe, zdawały się być ciosane w granicie, gdy Duclos koło nich przechodził. Dyscyplina zakonna, jakby grożąca degradacjami i śmiercią, wbiła im we łby poszanowanie dla wyższej szarży, a w plecy niby sztaby bronzowe, które w czas przeglądu przykuwały ich do ziemi, ze stopami w trójkąt, ze zwartemi do się piętami. Generałowie dobijali się, by ich mieć pod swemi rozkazami. Owi starzy żołnierze cierpieli na manję bohaterstwa, po dwadzieścia lat wyczekiwali na krzyż. Cesarzowi mówili „ty“. Byli to dziadowie armji.

— Widziałem cię na górze Tabor — rzekł Duclos.

— Tak jest, panie generale, był pan wtedy kapitanem.

— A ty, ty jesteś furjerem z pod Austerlitz.

Żołnierz aż zadrżał z uciechy.

— Przedstawiłem cię Bezwąsemu do dekoracji w Burgos — rzekł do trzeciego.

Przegląd zapowiadał się doskonale. Generał był zadowolony.

Od czasu do czasu Duclos prostował czyjąś czapę, przeglądał tornister, poprawiał lederwerki. W połowie czwartego szeregu zatrzymał się przed jednym z żołnierzy i poglądał nań długo znieruchomiały w zamyśleniu...

Żołnierz był stary. Spojrzenie miał jasne pełne dobroci: rzekłoby się, przypatrzywszy mu się uważnie, iż zmarszczka każda znaczyła jakąś wojnę. Pochyliwszy się nad owym szeregowcem Starej Armji tak zbliska że żołnierz czuć mógł oddech wodza na twarzy, generał spozierał na grenadjera, zwracając uwagę na mundur i ekwipunek, nie troszcząc się, kto przed nim stoi; liczył guziki, poprawiał broń, wreszcie przemierzył chłopa od stóp do głów oczyma:

— Nie dość czysta...

Palcem wskazywał na ładownicę grenadjera. Głos zabrzmiał mu nagle surowo:

— Dlaczego nie stosujesz się do przepisów? Masz zaszczyt nosić na piersi Legję, a stajesz do ataku z błotem na broni.

Żołnierz zbladł; otworzył usta, by coś powiedzieć, ręce mu drżały...

— Dość — skończył generał już łagodnie, podnosząc głowę... i wskazał jeszcze na pierwszą skówkę na lufie.

Milcząc już, denerwując się, Duclos czynił dalej przegląd; w kwadrans potem zarządził przerwę.

— Michał! — szepnął któryś z grenadjerów.

Żołnierz, którego zganił generał, odwrócił się.

— Czego?

— To nie może być! Przyznaj się, ty znasz generała. Nie gadaj, nie gadaj. Nawet gdy cię generał sztorcuje, patrzycie na się, jak dwaj przyjaciele.

Stary się aż zaperzył:

— Plotek nie zbieram, ani noszę.

— Do pioruna! — rzekł kapral drużyny. Jezuita, świętoszek! Szepczecie ze sobą po kątach, na biwakach. Michał tu, Michał tam... Gdy cię ranili pod Saragossą, wnet przyszedł cię odwiedzić.

Któryś inny dorzucił:

— A w nocy pod Landshutą dał ci wina, byś poczęstował kamratów.

— Nie znamy się, nie! — upierał się grenadjer! — Ja miałbym być przyjacielem generała, któremu sam cesarz nadał baronostwo!... Głupstwo! Wiecie sami zresztą: zawsze mnie zwymyśla. Samiście widzieli przed chwilą — za tę ładownicę przeklętą...

— Te, te, te, to tak tylko dla oka. Ja tam ręczę, żeście kiedyś przed laty beczkę soli zjedli ze sobą.

Jerzy d'Esparbes.

(Dokończenie nastąpi).

---

*) Arcyksiążę Karol (1771 — 1847), syn cesarza austrjackiego Leopolda II., jeden z generałów austrjackich podczas wojen francuskich z Austrją, pobity przez Massenę pod Zurychem i przez Napoleona pod Wagram.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIELKI FESTYN LETNI odbędzie się w Parku Schroniska ks. Lubomirskich, ul. Rakowicka l. 27 w niedzielę 3 lipca o godz. 2 pop. Program oryginalny i liczny. Różne niespodzianki dla dorosłych i dzieci. Bogata loterja. Bufet obfity. Dochód czysty na sieroty Schroniska i ubogą młodzież rzemieślniczą. Goście mile widziani.

POPIS MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Dziś dnia 1 lipca o 4 pop. odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego doroczny popis uczniów miejskiej szkoły dramatycznej. Na program złożą się sceny z „Dam i Huzarów“ Fredry oraz obrazek L. Rydla „Z dobrego serca“. Bilety po bardzo niskich cenach do nabycia w kasie teatru.

WIELKI FESTYN Z LOTERJĄ urządza Tow. św. Wincentego a Paulo na Podgórzu w niedzielę dnia 3 lipca br. o godz. 3 popoł. w uroczym parku na Krzemionkach, pod protektoratem ks. dra J. Niemczyńskiego, wiceprezydentów m. dra P. Wielgusa i dra L. Schneidra. Wzlot balonu, koło szczęścia, „Powrót wiosny“ odegrany przez dzieci ochronki ludwinowskiej pod kier. p. F. Wędrychówny itp. liczne a piękne niespodzianki złożą się na całość tej imprezy, którą organizuje nadzwyczaj ruchliwy i czynny prezes Towarzystwa p. Michał **Krycz.** Cały dochód przeznacza Tow. św. Wincentego a Paulo na Przytułek dla ubogich.

——oOo——

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Halka“.

Niedziela popoł.: „Straszny Dwór“ — wieczorem: „Pomsta Jontkowa“.

Poniedziałek: „Lakme“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Panienka, która zaryzykowała“ i „Pan bez tytułu“.

BAGATELA: „Ubóstwiany sfinks“ (Godzina zwycięstwa).

UCIECHA: „Kochanka“, dramat w 10 akt.

NOWOŚCI: „Zięciowie w opałach“ i „10 tysięcy narzeczonych“ (Pat i Patachon oraz Buster Keaton).

PROMIEŃ: „Czerwony błazen“.

SZTUKA: „Walencja“.

WARSZAWA: „Dziki człowiek“.

——oOo——

OPERA KATOWICKA W KRAKOWIE. Jutro, tj. w sobotę 2 lipca rozpoczyna występy w teatrze im. J. Słowackiego Opera katowicka pod dyr. Kazimierza Biernackiego. Na inauguracyjnem przedstawieniu odegraną będzie perła oper polskich, nieśmiertelna „Halka“ Moniuszki. W niedzielę 3 lipca odbędą się dwa przedstawienia: po południu „Straszny Dwór“ Moniuszki, wieczorem zaś po raz pierwszy w Krakowie dzieło znanego i cenionego kompozytora Bol. Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, dramat muzyczny w czterech aktach. Kierownikiem artystycznym Opery katowickiej jest znakomity kapelmistrz p. Milan Zuna, reżyserem p. Józef Stępniowski, dyrygentami orkiestry wspomniany p. Milan Zuna oraz pp. St. Barański, Bończa-Tomaszewski i L. Hładyłowicz. Świetny balet pozostaje pod wodzą baletmistrza A. Luzińskiego.

BRONISŁAW BRONOWSKI wystąpi tylko dwa razy gościnnie w teatrze „Bagatela“ w sobotę dnia 2-go i w niedzielę dnia 3-go lipca z udziałem fenomenalnej śpiewaczki opery w Zagrzebiu Heleny Felińskiej. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 11-tej w nocy. Bilety sprzedaje codziennie kasa „Bagateli“ od godz. 5-tej do 9-tej wieczór.

——oOo——

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 3-go lipca b. r. w niedzielę od godziny 3—4-tej popołudniu.

Autobus Kraków-Krynica.

Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomił w roku bież. luksusowym autobusami linję Kraków—Krynica przez Mszanę Dolną, Limanowę, Nowy Sącz. Przez to — cztery godziny z Krynicą trwające połączenie — wypełniona została luka komunikacyjna Krakowa z Krynicą. Autobusy wyjeżdżają rano o godz. 7.30 i popołudniu o godz. 4.30, tak z Krakowa jak i z Krynicy.

Połączenia kolejowe, jakkolwiek zostały przyspieszone, jednak w pospiesznych pociągach uwzględniają tylko linję Warszawa—Krynica i przechodzą przez Kraków w godzinach najgłębszej nocy. Związek Turystyczny przewiduje poza funkcjonującemi linjami Krynica, Zakopane, Kielce, Proszowice, Swoszowice, Ojców i Rakowice jeszcze dalsze uruchomienie do Żywca, Zawoi, Rabki i innych miejscowości.

Tylko 420 posłów.

Podkomisja konstytucyjna obradowała nad sprawą reformy ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Telef. wł.) Podkomisja konstytucyjna rozpatrywała projekt ustawy o **reformie ordynacji wyborczej** do ciał ustawodawczych na zasadzie referatu posła **Popiela.** Referent scharakteryzowawszy projekt zaproponował zmianę dotychczasowego projektu, mianowicie opowiedział się za dopuszczalnością **związku list w okręgach w całem państwie z ograniczeniem do trzech.** Proponuje zmniejszenie liczby mandatów **na 420, przyczem na województwa zachodnie i centralne przypadłoby 286 i 66, a reszta na listę państwową. Na wschodzie okręgi mają się pokrywać co do obszaru z województwami z wyjątkiem** województwa tarnopolskiego, gdzie pozostałyby dwa okręgi.

Poseł Czapiński (PPS) godzi się na wywody **referenta jednak co do zmniejszenia ilości mandatów. Poseł Bagiński (Wyzw.) przeciwstawia się zmniejszeniu mechanicznemu i powiększeniu okręgów wyborczych na wschodzie.** Poseł Bryla (Ch. D.) wypowiada się przeciwko związkom list, który dopuszczonyby był tylko na kresach. Poseł Popiel reasumując wyniki dyskusji zaproponował, **że konkretny wniosek przedstawi na poniedziałkowem posiedzeniu podkomisji.**

Gospodarujemy rozrzutnie.

W maju b. r. wydaliśmy 190 miljonów złotych.

Według prowizorycznych obliczeń, wyniki gospodarki skarbowej w maju przedstawiają się dość **pomyślnie.**

Z źródeł bowiem doohodowych wpłynęło **w ub. m. 210 milj. zł., a wydatki wyniosły okrągło 190 milj. zł. Gospodarkę więc skarbową** w maju b. r. zamykamy **nadwyżką dochodów, wynoszącą przeszło 20 milj. zł.**

Przytoczona tu cyfra nadwyżki budżetowej **nie jest jednak tak korzystna,** jak w ub. miesiącach. W marcu np. miał skarb 36.5 milj. zł. nadwyżki dochodów nad wydatkami, a w kwietniu 26.2 milj. zł.

Ten pogarszający się stan rzeczy stoi w ścisłym związku z występującym **coraz silniej momentem rozrzutności w naszej gospodarce skarbowej.**

W ub. m. bowiem **wydatki wzrosły o 23.7 milj. zł.** w porównaniu z kwietniem, podczas gdy dochody podniosły się tylko o 8 milj. zł.

Jeszcze plastyczniej wystąpi zaobserwowany tu brak oszczędności, w porównaniu z wynikami budżetowymi za maj w r. ub. Wówczas efektywne wydatki **wyniosły tylko 138.7 milj. zł.,** a w b. r. spotykamy się już z cyfrą 190 milj. zł. Te dwie cyfry mówią za siebie.

Polityka sowiecka nie zmienia kursu.

Berlin. (PAT.). Tel. Union donosi z Moskwy, że komisarz ludowy spraw zagranicznych **Cziczerin** złożył na posiedzeniu rady komisarzy ludowych sprawozdanie ze swej działalności **w czasie podróży po Europie.** Rada zatwierdziła politykę Cziczerina, udzielając mu w dalszym ciągu **pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań z państwami zachodniej Europy.**

Polityka rosyjska wobec **Polski** ma pozostać **niezmieniona.** Według krążących w Moskwie pogłosek, w najbliższym czasie ma nastąpić zasadnicza zmiana w polityce rosyjskiej na **Dalekim Wschodzie.** W stosunku do Chin, Sowiety mają **nadal prowadzić umiarkowaną politykę.** Z kół urzędowych potwierdzają wiadomość o zerwaniu stosunków **z gen. Fengiem.** Rząd sowiecki z kolei ma zamiar podjąć kroki w celu zbliżenia się **do Japonji.** Litwinow uda się w najbliższym czasie na urlop wypoczynkowy do Zachodniej Europy.

Kryzys bolszewizmu?

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Ztg“ pisze, że **nerwowość panująca obecnie w Rosji sowieckiej,** spowodowana została tem, że nadzieje bolszewików **co do wybuchu rewolucji światowej nie ziściły się.** Gdy nadzieje co do wybuchu rewolucji w Europie zawiodły, zwrócili się bolszewicy **w stronę Azji, ale i tu rewolucja panująca w Chinach występuje stanowczo przeciwko komunizmowi.** W Rosji odczuwają te wypadki jako **ciężkie klęski.** Bolszewizm rosyjski poczyna się obawiać, że wypadki w Chinach **mogą podważyć całą podstawę jego ideologji historycznej.** Nadzieja, że wojna wywoła rewolucję **socjalną zawiodła, główna teza Lenina nie da się więc utrzymać.** „Arbeiter Ztg“ wyraża przekonanie, że bolszewizm przechodzi obecnie **kryzys i że terror czerwony nie powstrzyma** dalszego rozwoju wypadków.

——o——

Terror!

Moskwa. (AW.). Teror sroży się w dalszym ciągu. W miejscowości Kizil Orda skazany został na śmierć były oficer gwardji von Heiden. W okręgu nadwołżańskim rozstrzelany został za zabójstwo przewodniczący sowietu wiejskiego, niejaki **Jewszanow.**

Moskwa. (AW.). Donoszą tu z Charkowa, iż na dzień 8 lipca wyznaczony został proces przeciwko gruzinowi **Andżiparidzemu** i byłemu oficerowi **Położnemu,** którzy oskarżeni są o rzekome **uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski (?). Oskarżonym grozi kara śmierci.**

Nowy budżet francuski.

Paryż. (Telef. wł.). W tych dniach doręczono deputowanym **preliminarz budżetu na r. 1928.** Jest on zestawiony **korzystnie** z punktu widzenia gospodarki państwowej, gdyż zamyka się nawet **rachunkową nadwyżką dochodów sięgającą 600 milj. fr.**

Przewidywane dochody mają dać w r. 1928 **42.1 miljardów fr.,** podczas gdy wydatki obliczane są **na 41.5 miljardów fr.** Jako charakterystyczny moment warto podnieść fakt, że omawiany tu preliminarz **nie przewiduje żadnych nowych podatków na rok 1928.** Mimo to nie można powiedzieć, aby preliminarz był oszczędnościowy. Wydatki bowiem w r. 1928 są wyższe o 2 miljardy od preliminowanych na r. 1927.

W przedkładanym obecnie budżecie nie brak momentów świadczących o korzystnym rozwoju sytuacji **finansowej Francji.**

Czynniki urzędowe jednak dalekie są od taniego optymizmu, czego dowodzi wynurzenie ministra finansów, który wyraził się, że Francja znajduje się jeszcze dość daleko od portu **definitywnej stabilizacji.** Nawet przyszłość waluty jest niezbyt pewna.

O bezpieczeństwo Krakowa.

Interpelacja posłów Holeksy i Maślanki w sprawie przeniesienia prochowni.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem **posiedzeniu Sejmu posłowie Holeksa i Maślanka** zgłosili wniosek w sprawie **wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem. Wniosek wzywa rząd o niezwłoczne złożenie sprawozdania komisji wojskowej Sejmu w jakiem stadjum znajduje się przenoszenie prochowni i składów amunicyjnych z bezpośredniego sąsiedztwa Krakowa oraz o złożenie sprawozdania co do odszkodowania dla ludności dotkniętej ostatnią katastrofą.**

Dziwne pomysły.

Jak pan minister Kwiatkowski chce ratować bilans handlowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek krążących w kołach sejmowych, p. minister Kwiatkowski nosi się z zamiarami przedłożenia ciałom ustawodawczym **ustawy podnoszącej stawki celne na gotowe wyroby,** przy równoczesnem zniżeniu ich **o ile idzie o artykuły u nas nie wyrabiane.**

Te plany ministra przemysłu i handlu odzwierciedlają jego poglądy na sposób **zabezpieczenia bilansu handlowego przed dalszą pasywnością.**

P. minister tak dalece obstaje przy proponowanem przez siebie rozwiązaniu skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajdujemy się wskutek pasywności bilansu handlowego, że w razie nieuchwalenia jego postulatów, **mówi się cicho nawet o jego ustąpieniu.**

W tym wypadku zyskałyby na sile **wpływy sfer przemysłowych, które od dłuższego czasu pracują nad przygotowaniem gruntu pod pełną waloryzację celną,** za którą opowiadają się w pierwszym rzędzie pp. **wicepremjer Bartel i minister skarbu Czechowicz.**

Paszporty będą skontyngentowane.

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu wzmagającej się liczby wyjazdów zagranicę, zamierzają władze ministerstwa skarbu **przeprowadzić skontyngentowanie paszportów zagranicznych.**

W tym wypadku każde województwo otrzymałoby **pewną, ściśle określoną liczbę paszportów i po wyczerpaniu tej liczby z danego województwa, nikt więcej nie mógłby marzyć o wyjeździe.** Pomysł ten ma być wprowadzony w życie już w dniach najbliższych.

Sprawa gen. Żymierskiego

Warszawa. (Telef. wł.). Proces jen. bryg. Michała Żymierskiego, wyznaczony przez wojskowy sąd okręgowy na 4-go lipca b. r., **wobec olbrzymiego materjału, potrwać może przez parę tygodni.** Jen. Żymierski, jako b. **zastępca szefa administracji armji,** oskarżony jest o **tolerowanie umów, niekorzystnych dla skarbu państwa i niebezpiecznych dla obrony kraju.**

Nie jest rzeczą wyłączoną, że proces, w pewnych momentach, toczyć **się będzie przy drzwiach zamkniętych.**

J. EM. KARDYNAŁ LAURI CZŁONKIEM TRZECH KONGREGACYJ.

(KAP) Ojciec św. przydzielił J. Em. ks. kardynała Lauriego do Kongregacji Konsystorjalnej, Sakramentów św. i Spraw kościelnych, **nad zwyczajnej.**

Por. Jani wywieziony z Mińska.

Warszawa. (Telef. wł.). Drogą prywatną z Mińska otrzymano w Stołpcach wiadomość, że porucznik Jani pod silną eskortą **odprowadzony został na dworzec i ulokowany w specjalnie przygotowanym pociągu, odchodzącym w kierunku Odessy.**

Aresztowanie redaktora naczelnego Action Francaise

Paryż. (PAT.). O godz. 13 aresztowany został **redaktor naczelny „Action Francaise“, Maurycy Pujo.**

Przyczyną aresztowania p. Pujo było podobno odkrycie przez policję paryską w lokalu „Action Francaise“ trzech tajnych linij telefonicznych.

DAUDET W BELGJI?

Bruksela. (PAT.). Belgijska Agencja Telegraficzna podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami pogłoskę, jakoby **Daudet** w towarzystwie dwóch przyjaciół jadł dziś śniadanie w jednym z hoteli w Namur, dokąd przybył miał samochodem.

Według „Derniere Heure“, Daudet z towarzyszami odjechał po śniadaniu w kierunku Brukseli.

400 -lecie zhonu Macchiavella.

22 ub. m. upłynęło 400 lat od zgonu sławnego pisarza politycznego z Florencji, Mikołaja Macchiavella. Przebiegły ten mąż stanu stworzył w polityce nowy kierunek nazwany od niego macchiavellizmem. Macchciavelli twierdził, że dyplomacja nie powinna kierować się względam moralności, ale zasadami sprytu. zręczności i celowości.

Urodził się Macchiavelli we Florencji, w r. 1463 i wkrótce rozpoczął karjerę dyplomatyczną. Jako sekretarz kancelarji rady dziesięciu we Florencji posłował do Rzymu, Francj i Austrji. Przez pewien czas wskutek wichrzeń w państwie florenckiem został wtrącony do więzienia i odsunięty od urzędu, atoli wkrótce otrzymał od kardynała De Medici ziecenie napisania historji Florencji i napowrót wszedł w dawne stosunki z wybitnymi politykami. Macchiavelli znany jest jako autor „Księcia" („Il Principe") podstawowego dzieła o zasadach polityki. Z innych pism politycznych wymienić należy „Sztuka wojny". „Rozmowy", z innych dzieł ośmiotomową „Historję Florencji" oraz komedje prozą, wśród których najsłynniejsza w swym wieku „Mandragola". Umarł Macchiavelli w roku 1527 we Florencji.

Rzeczy ciekawe.

SZCZOTKA, JAKO BROŃ PRZECIW OTYŁOŚCI.

Niemki pragną również mieć t. zw. „europejską figurę", lecz nie chcą uciekać się w tym celu do połykania soliterów i innych trujących środków na schudnięcie. Grono przeto pań z highlifu berlińskiego wynajęło duży dom, zasobnie umeblowany i codziennie spędza w nim kilka godzin na starannem zamiatanu pokojów, odkurzaniu krzeseł i stołów, froterowaniu posadzek itd. Ćwiczenia te okazują wprawdzie zbawienny wpływ na ich tuszę. słusznie jednak zadaje jedno z pism niemieckich pytanie: czemu panie owe nie poświęcają swojego czasu, energji i tłuszczu nadmiernego na utrzymywanie we wzorowej czystości... własnych mieszkań, któremi musi opiekować się służba?...

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 2 lipca.

Kraków (422) G. 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.35: „Straszną historję w karczmie pod przepiórką", wypowie Krzysia Nowakówna; 19: Odczyt pt. „O konferencji gospodarczej w Genewie", wygł. Dr. S. Zweig; 19.30: Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; 20: Rozmaitości; od g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) G. 16.35: Odczyt pt. „To co w Ostrej świeci Bramie"; 17.15: Koncert popołudniowy popularny; 18.35: Rozmaitości; g. 19.10: „Radjokronika"; 19.35: Odczyt pt. „Współczesne zęboleczenie"; 20: Komunikat rolniczy; 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 22: Komunikat, sygnał czasu; 22.30: Muzyka taneczna.

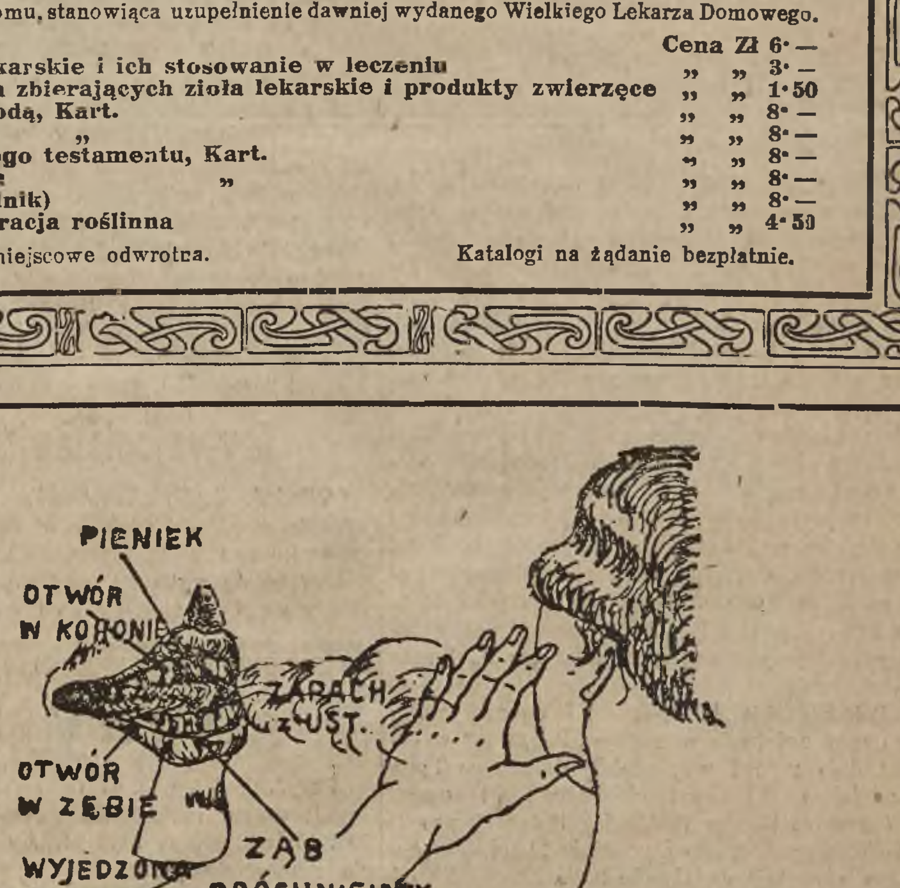
Poznań (273) G. 14: Komunikaty giełdowe; 17.15: Koncert symfoniczny; 18.35: Nadprogram; 18.50: Odczyt; 19.35: Odczyt; 20: Gawęda harcerska; 20.15: Koncert wieczorny. Muzyka lekka i piosenki; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Pallais Royal".

Wrocław (322.6) G. 16.30, 20.15: Koncert; **Praga** (348.9) G. 10.50, 17, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30, 21: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17.30, 20.30, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 22: Koncert.

HUMOR.

W hotelu. Gość: W jakiej cenie są pokoje? Dyrektor hotelu: Na pierwszem piętrze 20, na drugim 15, na trzecim 10 zł. Gość: Dziękuję i przepraszam, lecz wobec takich cen, mógłbym mieszkać tylko w drapaczu nieba.

Trafiła kosa na kamień. Przełożona pensjonatu zauważyła, że przy stole jedna z pensjonarek nóż serwetką wyciera. — Czy to u was w domu taki zwyczaj? — Nie. U nas w domu dają czyste noże do stołu! — odpowiada pensjonarka.





Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.